

Proklamacja Republiki Algierskiej

Proklamuję uroczyste Demokratyczną i Ludową Republikę Algierską — oświadczył w środę wieczór przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Ferhat Abbas podczas krótkiego przemówienia, które wygłosił natychmiast po przekazaniu parlamentowi uprawnień piastowanych dotychczas przez Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej i Tymczasowy Organ Wykonawczy.

Uprzednio Zgromadzenie Narodowe wybrało pozostałych członków swego biura, to jest trzech wiceprzewodniczących, czterech sekretarzy i czterech kwestorów. Przeszła lista ciesząca się poparciem Biura Politycznego Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Pierwszym wiceprzewodniczącym został wybrany Hadż Ben Alla, drugim — L. Amenokal Bey Ag Akhamuk, trzecim — Roger Roth, Algierczyk, pochodzenia europejskiego.

W późnych godzinach wieczornych inauguracyjne posiedzenie pierwszego parlamentu niezawisłej Algierii zostało zamknięte po siedmiogodzinnych obradach.

Zgromadzenie Narodowe zebrało się następnie w środę o godzinie 15. Głównym punktem porządku dziennego był wybór szefa rządu oraz komisji regulaminowej i weryfikacyjnej. (PAP)

„Florence nad Łabą”



Obchody 25-rocznicy strajku nauczycielskiego

26 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W czasie obrad został omówiony program obchodów przypadających 30 bm. 25 rocznicy strajku nauczycielskiego.

Jak poinformował prezes ZNP — Józef Kwiatek, obchody rocznicy połączone zostaną z uroczystościami z okazji „Dnia Nauczyciela”. Główne imprezy odbędą się w końcu października i początkach listopada.

PAP

Nie było pożaru na statku „Celerina”

W środę około południa ośrodek koordynacji akcji ratowniczych w Plymouth podał do wiadomości, że na pokładzie statku „Celerina” nie było w ogóle żadnego pożaru. Zaszło tu po prostu nieporozumienie, ponieważ kapitan statku zwrócił się z prośbą o przetransportowanie na ląd helikopterami dwóch rannych z oparzeniami drugiego stopnia, których doznali podczas niedzielnego katastrofy samolotu „Super Constellation”.

Szczegół ten nie został jednak od razu wyjaśniony i stał się przyczyną przypuszczenia, że na pokładzie „Celeriny” wybuchł pożar. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań.
czwartek, 27 września 1962

Cena 50 gr
Nr 230 (5798)

Sprawy niezmiernie ważne dla rozwoju przemysłu

Komitet Wykonawczy RWPG obraduje w Moskwie

We wtorek 25 bm. w Moskwie rozpoczęło się II posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Polskę na obradach reprezentuje wicepremier Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Komitet Wykonawczy utworzony decyzją czerwcowej moskiewskiej narady pierwszych sekretarzy partii komunistycznych i robotniczych

oraz szefów rządów krajów — członków RWPG jest naczelnym organem wykonawczym tej organizacji. W jego skład wchodzi wicepremierzy, którzy w poszczególnych krajach zajmują się stale i na bieżąco zagadnieniami współpracy gospodarczej z zagranicą. Ponieważ komitet podejmuje decyzje we wszystkich podstawowych sprawach współpracy gospodarczej między krajami członkowskimi, zostały stworzone dzięki temu warunki bardziej operatywne i skuteczniejszego załatwiania istotnych dla tej współpracy problemów.

Obszerny „porządek dzienny” wyczerpany zostanie zapewne pod koniec tygodnia. Jak się dowiadujemy — i co zresztą, wynika chociażby ze składu polskiej delegacji, w skład której wchodzi przedstawiciel resortów gospodarczych i zainteresowanych bezpośrednio II posiedzeniem Komitetu Wykonawczego — przedmiotem obrad są m. in. problemy dalszej i ścisłej koordynacji perspektywicznych planów rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów — członków rady, specjalizacja i podział pracy, zagadnienia ekonomiczno-finance, i problemy transportu.

Obecne obrady Komitetu — o czym zresztą już informowała prasa polska — poprzedziła intensywna praca stałych branżowych komisji RWPG. Odebyły one liczne posiedzenia (m. in. komisja ma-

szynowa, rolnicza, transportowa, chemiczna i ekonomiczna) i przygotowały zasadniczy materiał zapewniający Komitetowi Wykonawczemu owocną i konkretną pracę.

Na tym tle warto przypomnieć — jako sprawę szczególnie istotną — że jedna z najważniejszych komisji rady — komisja maszynowa zajmowała się problemami uruchomienia przez kraje członkowskie rady produkcji maszyn i urządzeń, których dotychczas w tych krajach nie produkowano, a które są niezmiernie ważne dla rozwoju przemysłu i ogólnego postępu technicznego. (PAP)

O czym rozmawiali Gromyko — Rusk?

Jak donosi nowojorski korespondent PAP, red. B. Chyliński, wtorkowe spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki z sekretarzem stanu USA Ruskim trwało przeszło 3 godziny.

Po spotkaniu rzecznik amerykański Manning oświadczył na konferencji prasowej w głównej siedzibie ONZ, że przedmiotem rozmów były tylko dwie sprawy — Laos i rozbrojenie, głównie zaś zakaz doświadczeń nuklearnych. Tematy te wysunęły zostały przez Rusk. Rzecznik poinformował, że pierwsza część rozmów odbyła się podczas śniadania wydanego przez amerykańskiego sekretarza stanu, przy czym obecni byli doradcy obu stron, natomiast w drugiej części Rusk i Gromyko dyskutowali tylko ze sobą przez dwie godziny. Mimo natęczenia pytań dziennikarzy wskazujących na fakt towarzyszenia Ruskowi i Gromyce specjalistów do spraw niemieckich, Manning oświadczył stanowczo, że sprawa Berlina i Niemiec nie była omawiana i że w ogóle „nie została postawiona w czasie dyskusji”.

Rzecznik amerykański wyjaśnił dalej, że dyskusja doradców Rusk i Gromyki ograniczała się wyłącznie do spraw związanych z problemami stojącymi na porządku obrad XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego i również nie obejmowała sprawy Berlina. Niemniej stanowczo Manning oświadczył, że sprawa Kuby nie była przedmiotem dyskusji.

Dyplomy członków PAN dla naukowców ZSRR

W dniu 25 bm. odbyło się w ambasadzie PRL w Moskwie wręczenie dyplomów członków zagranicznych Polskiej Akademii Nauk sześciu wybitnym uczonym radzieckim.

Otrzymał je: prezes Akademii Nauk ZSRR M. Kiedysz, prezes Akademii Nauk Medycznych ZSRR N. Blochin oraz członkowie Akademii Nauk ZSRR prof. dr M. Bogolubow, prof. dr P. Kapica, prof. dr A. Samarin i prof. dr L. Szabat. (PAP)

Leonid Breżniew

honorowym obywatelem Belgradu

We wtorek rozpoczęły się w Belgradzie oficjalne rozmowy jugosłowiańsko-radzieckie. Rozmowy toczą się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, wydał we wtorek śniadanie na cześć prezydenta FLRJ — Józefa Broz-Tito.

W czasie śniadania, L. Breżniew i prezydent Tito wygłosili przemówienia.

Również we wtorek, Belgradzki Komitet Ludowy, na uroczystym posiedzeniu, przyznał przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, L. I. Breżniewowi, tytuł honorowego obywatela Belgradu.

Długotrwałymi oklaskami powitali radni L. I. Breżniewa wchodzącego na salę posiedzeń, którą udekorowano flagami ZSRR i Jugosławii.

W dniu 25 bm. przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, L. Breżniew wraz z prezydentem Jugosławii, Józefem Broz-Tito, opuszcili Belgrad, udając się pociągiem specjalnym do miejscowości Kragujevac.

Na dworcu, L. Breżniewa i prezydenta Tito żegnali: prze-

wodniczący Związkowej Skupszczyzny Ludowej — P. Stambolic oraz wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej — E. Kardeji, R. Colakovic i M. Todorovic. PAP

Na warsztacie WRN

Problemy służby zdrowia

Tematem dzisiejszej IX sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbywać się będzie w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej, jest problematyka służby zdrowia w województwie poznańskim, ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej. Przewidziano referat wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — mgr. TADEUSZA KWASNIEWSKIEGO oraz referat Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych. W wyniku dyskusji zapadnie uchwała. Ponadto zostaną przedstawione radnym projekty uchwał w sprawie zmiany: granic niektórych powiatów w woj. poznańskim, udziałów jednostek budżetu wojewódzkiego w podatku gruntowym z gospodarstw indywidualnych na rok 1962, a także wykorzystania nadwyżki budżetowej za rok 1961. (emp)

Kopalnia „Konin” — najlepsza

Załoga kopalni węgla brunatnego „Konin” zameldowała 26 bm. — 4 dni przed terminem — o wykonaniu zadań wydobywczych III kwartału bież. roku. Do końca września górnicy konińscy dostarczą dodatkowo pobliskiej elektrowni około 50 tys. ton brunatnego paliwa. Plan kwartalny kopalnia zrealizowała także w zakresie tak zwanego zdejmowania nadkładu ziemi i produkcji brykietów na zaopatrzenie rynkowe.

Ze szczególną satysfakcją informujemy, że „Konin” zajął czołowe miejsce wśród wszystkich kopalni Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego, uzyskując najlepsze wyniki w działalności techniczno-ekonomicznej w drugim kwartale br.

Przodującą załogę przyznane zostały z tej okazji: Sztandar Przechodni Ministra Górnictwa i Energetyki i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, dyplom oraz nagroda pieniężna.

Konińskim górnikom — serdeczne gratulacje! (zet)

Wkrótce drugi reaktor atomowy w NRD

W NRD nastąpi już wkrótce uruchomienie drugiego reaktora doświadczalnego o tzw. mocy zerowej. Jak poinformował Centralny Instytut Fizyki Jądrowej w Rossendorf koło Drezn, sukces jest tym większy, że w przeciwieństwie do pierwszego reaktora otrzymanego z ZSRR, nowy został zarówno skonstruowany jak i zmontowany całkowicie siłami niemieckimi. Reaktor ten pozwoli podjąć nowe prace naukowo-badawcze i przyspieszy m. in. budowę pierwszej elektrowni atomowej w NRD.

W instytucie poinformowano jednocześnie, że NRD przejął zgodnie z zaleceniami RWPG produkcję na szeroką skalę określonych izotopów promieniotwórczych dla całego obozu socjalistycznego, m. in. izotopu promieniotwórczego fosforu — 32. W stadium organizacji znajduje się tutaj także własny ośrodek obliczeniowy wyposażony w elektronowe maszyny matematyczne. (PAP)

Mały jubileusz

„Z życia Pometu”

Przed 5 laty pięćsetny numer tej zakładowej gazety wydawał się być meteorom na wydawniczym rynku Poznania. Jednodniówka, jakich wówczas było wiele. No, bo Pomet nie miał kadry redaktorsko-technicznej, nie miał papieru, drukarni i stałych funduszy. Jednak wszystkie te trudności zostały pomyślnie pokonane i oto „pometowiec” — bo tak na co dzień nazywa swą gazetę załoga — ukazał się po raz 50, obchodzi zatem mały jubileusz.

Gazeta na ogół dobrze służyła załozce w ubiegłym 5-leciu. Dziś oblicze gazety jest mniej więcej ukształtowane, aczkolwiek w jubileuszowym numerze znajdujemy wypowiedzi czytelników z życzeniami, by redakcja rozszerzyła niektóre działy tematyczne.

Przyłączając się do przesyłanych pismu gratulacji, wyrażamy zarazem przekonanie, że w następnych numerach redakcja szerzej zajmie się zespołem problemów zwanym umownie humanizacją pracy. (red.)

Krajowa narada działaczy FJN

W Domu Górnik w Sosnowcu rozpoczęła się 25 bm. krajowa narada działaczy Frontu Jedności Narodu, poświęcona sprawie upowszechnienia czynów społecznych wśród mieszkańców miast. W naradzie, zorganizowanej z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu FJN i Wojewódzkiego Komitetu FJN w Katowicach, uczestniczy około 300 przedstawicieli kilkudziesięciu miast.

Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierke oraz przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek. (PAP)

Październik — „Miesiącem oszczędzania”

W tym roku 133.000 nowych książeczek PKO

Podobnie jak w latach ubiegłych, i w tym roku w październiku obchodzony będzie „Miesiąc Oszczędzania” pod hasłem: „Dobrze gospodarować — to znaczy oszczędzać”. Celem „Miesiąca” jest przede wszystkim popularyzowanie idei oszczędzania.

Nie ulega wątpliwości, że co roku zwiększa się w Poznaniu i województwie liczba oszczędzających. Od 1 stycznia br. do 20 bm. przystąpiło do oszczędnościowych na książeczkach PKO wyniosł 250 300 tys. złotych, a samych książeczek przybyło 133 053.

Massu skazany na twierdzą?

Według doniesień prasy paryskiej, generał Jacques Massu, wojskowy gubernator Metz, skazany został ostatnio na 30 dni twierdzy. Zastanawiając się, obowiązującą w tych wypadkach tajemnicą, ministerstwo sił zbrojnych nie potwierdziło, ale też nie zaprzeczyło tym wiadomościom.

Przynajmniej skazania generała Massu były jego oświadczenia wobec oficerów rezerwy. Massu domagał się amnestii dla oficerów skazanych i internowanych za udział w puczu kwietniowym i działalność w ramach OAS. (PAP)

Wyroki na OAS-owców

Specjalny Trybunał Wojskowy Paryża skazał na kary od 5 do 12 lat więzienia członków bojówki OAS, która w lutym bieżącego roku dokonała w szpitalu zamachu na brata gaullistowskiego deputowanego Yvesa le Taca. Był on już poprzednio ofiarą zamachu OAS w Algierii i leczył się w szpitalu z odniesionych ran. (PAP)

Coraz mniej tajemnic

Badania naukowe za pomocą sputników serii „Kosmos”

Sztuczny satelita „Kosmos-3” umieszczony na orbicie okołoziemskiej 24 kwietnia 1962 roku, dokonał już przeszło 2 tys. obrotów wokół naszej planety. Sputnik „Kosmos-5”, wystrzelony 28 maja ma za sobą przeszło półtora tysiąca obrotów.

Jak podkreślają dwaj uczeni radzieccy, J. Galperin i T. Mularczyk, których artykuł ukazał się w tygodniku „Prawda”, długi żywot obu sputników „pozwała z dużą dokładnością zmierzyć przeciętną grubość górnych warstw atmosfery i poznać zmiany zachodzą-

ce między innymi w zależności od pory dnia”. Autorzy stwierdzają, że radzieccy konstruktorzy, inżynierowie i robotnicy doskonale rozstrzygnęli skomplikowane zadanie „stworzenia stacji geofizycznych — sputników utrzymujących się przez długi czas na orbicie i sprawnie przekazujących informacje do celów badań promieniowania korpuskularnego”, o aktywności słonecznej i geomagnetycznej i prowadzących pomiary za pomocą sputników „Kosmos-3” i „Kosmos-5” w okresach, które cechują rozmaite warunki geofizyczne.

Galperin i Mularczyk piszą, iż za pomocą źródeł elektromagnetycznych w obu sputnikach „odkryto, że na dużej wysokości miękkie promieniowanie korpuskularne, ujawnione po raz pierwszy za pomocą aparatury znajdującej się na pokładzie trzeciego sputnika radzieckiego — występuje nie tylko na dużych, lecz również na średnich i małych szerokościach”.

Dla kontroli funkcjonowania skomplikowanej automatycznej aparatury, zainstalowanej w sputniku, przeprowadza się w czasie lotu satelity pomiary napięcia źródeł zasilania, dokładności pracy poszczególnych zespołów aparatury, warunków fizycznych w hermetycznie zamkniętej części sputnika i na jego powierzchni. „Analiza tych danych — piszą autorzy artykułu — wykazała, iż wszystkie urządzenia sputnika funkcjonują niezawodnie

i odznaczają się dużą trwałością w eksploatacji.”

Wielka ilość informacji uzyskanych ze sputników „Kosmos-3” i „Kosmos-5” znajduje się na razie w opracowaniu. Obserwacje trwają. (PAP)

Nowe zarządzenia nacjonalizacyjne w ZRA

Na mocy ogłoszonego we wtorek dekretu w Zjednoczonej Republice Arabskiej wszystkie biura transportu morskiego oraz przedsiębiorstwa wydobywcze i załadunku okrętów zostały upaństwowione.

Zarządzenie objęło 100 biur i 37 przedsiębiorstw. Znacjonalizowane zostały również trzy wielkie przedsiębiorstwa remontowe statków. (PAP)

Na XIII Kongresie Astronautycznym — prawo kosmiczne

Na XIII Kongresie Astronautycznym w Złoty Płaskach rozpoczęły się prace sympozjonu prawa kosmicznego.

Z ciekawych referatów wymienić należy program dr. Fażana z Australii, który zreferował projektowany charakter prawny (status ciał niebieskich), dr. Sztuckiego z Warszawy, który proponuje ustalenie wysokości suwerennej strefy państw dla zapewnienia ich bezpieczeństwa oraz Osmickiej z ZSRR, która wysunęła tezę, że wobec niemożności ustalenia granicy wysokości gwarantującej jednocześnie bezpieczeństwo i suwerenność poszczególnych państw, a z drugiej strony pełną swobodę wykorzystania przestrzeni kosmicznej — trzeba przede wszystkim omówić zagadnienie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

Prof. Prokofiew z krymskiego obserwatorium udzielił ciekawych informacji na temat dokonanej przez niego odkrycia tlenku w atmosferze Wenus. Użył on do tego teleskopu o średnicy 0,4 m. Jak wiadomo, próby amerykańskie w tej dziedzinie nie powiodły się dotychczas. W obserwatorium krymskim będzie w przyszłości zastosowany do podobnych obserwacji nowy teleskop o średnicy obiektywu 2,6 m, który pozwoli na znacznie bardziej precyzyjne badanie zjawiska. (PAP)

OAS szykuje prowokację w Algierii

Według informacji, uzyskanych zarówno w Paryżu, jak i w Algierze, grupa oficerów francuskich, przybyłych z Niemieckiej Republiki Federalnej i rozporządzających prawdziwymi, na pozór papierami, udala się do Algierii, aby przywrócić łączność z bojownikami OAS. Oficerowie ci — działający na zlecenie b. pułkownika Argouda, mieli wykorzystać dla swej misji lotnisko w Bu farik.

Agencja France Presse nie wyklucza, że w grupie tej znaleźli się dezertjerzy z armii francuskiej lub też oficerowie, którzy porzucili czynną służbę. Głównym ich celem byłoby sianie zamętu w Algierii i doprowadzenie do krwawych zaimprowizacji między Algierczykami a oddziałami armii francuskiej, co „usprawiedliwiałoby” z kolei interwencję Francji. (PAP)

Przesiedleńcy mają dość propagandy

Dobrym świadectwem, że byłych przesiedleńców zza Odry i Nysy mało obchodzi propaganda przywódców zachodniomiejsczych, był w niedzielę burzliwy przebieg „dnia chłopów przesiedleńców” w Bad Godesbergu.

Ponad 8 tysięcy zgromadzonych chłopów podczas przemówień ministrów: do spraw przesiedleńców Mischnika, do spraw rolnictwa i wyżywienia Schwarza oraz przewodniczącego SPD Ollenhauera i przewodniczącego Związku Przesiedleńców Niemców Kruegera, wznosiło okrzyki: „propaganda”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przegłosował Janusz Marciszewski

W Sofii, Warnie i Kielcach przeciw Bułgarom

Nie najlepiej przebiegała przygotowania naszych piłkarzy do walki na trzech frontach, przeciwko reprezentantom Bułgarii. W niedzielę, jak już informowaliśmy odbędą się jednocześnie trzy spotkania: seniorów w Sofii i juniorów w Warnie oraz reprezentacji młodzieżowych w Kielcach.

Pierwsza jedenastka Bułgarów, to prawie wszyscy uczestnicy ostatnich mistrzostw świata w Chile. Bułgarzy byli zawsze dla nas groźnymi przeciwnikami. Niewątpliwie będą i tym razem, gdyż wystąpią wobec własnej publiczności. Skład polskiej drużyny będzie podobny do zespołu, który widzieliśmy w Poznaniu przeciwko Węgrom. Na pewno nie wystąpi Kawula i Pohl. Nie wiadomo czy zagra, zawsze niezawodny Szczepański, chory na grype.

Silną drużyną będą przeciwnicy naszych juniorów. Składa się ona głównie z doświadczonych i zdolnych piłkarzy, uczestników w turnieju UEFA.

„Orle” wystąpią do spotkania międzypaństwowego w Kielcach. Trener i opiekun naszej drużyny Tadeusz Forjś ma poważne trudności ze skompletowaniem najlepszej jedenastki. Skład tego zespołu ustalony zostanie w sobotę.

Wszystkie trzy pojedynki są dla nas ważne z tego względu, że czekają nas jeszcze w przyszłym miesiącu mecze na trzech frontach z Czechosłowacją. Reprezentacja CSRS pokonała ostatnio Austrię 6:0.

Czy po przegranej z Węgrami zdołamy się zrehabilitować w stolicy Bułgarii? (p)

Walka trwała 126 sekund

Sonny Liston mistrzem świata

Nowym mistrzem świata wszechwag został pięściarz amerykański — Sonny Liston. Wczoraj w nocy pokonał on w Chicago obrońcę tytułu, Floyd Pattersona.

Pojedynek zakończył się sensacyjnym nokautem Pattersona już w pierwszym starciu. Wprawdzie Liston słynie z niezwykle silnych ciosów, ale nikt nie spodziewał się takiego rozstrzygnięcia walki. Decydujący cios padł w 2 min. Lewy hak wyładował na szczękę i mistrz świata padł na deski. Sędzia doliczył do 10 i ogłosił zwyciężcą Listona. Walka była bez historii.

Na trybunach Comiskey Park zasiadło ok. 35 tys. widzów. M.in. mecz oglądali sławni pięściarze: Joe Louis, Rocky Marciano, Ezzard Charles, Ingemar Johansson, Jimmy Braddock i Archie Moore.

Walka była transmitowana przez telewizję amerykańską. Dochód wynosił ok. 5 milionów dolarów.

Był to jeden z najkrótszych pojedynków w historii boksu zawodowego. Jedyne walka Burns — Roche, rozegrana w 1907 r., trwała krócej.

Liston i Patterson walczyli 126 sekund. Za każdą sekundę walki, były mistrz świata otrzymał 15,80 dolarów.

Sonny Liston rozegrał dotychczas 35 spotkań. Przegrał tylko raz w 1954 r. z Marty Marshallem.

Floyd Patterson stoczył 41 walk, z czego 3 przegrał z Maximem Johanssonem i Listonem.

Zgodnie z umową, Patterson ma prawo żądać rewanżu. Data i miejsce walki mają być ustalone przez byłego mistrza świata. Pojedynek rewanżowy ma być rozegrany do 30 września 1963 r.

Floyd Patterson utracił już raz tytuł mistrza świata w walcie ze Szwedem, Johanssonem. Potem jednak udało mu się odzyskać mistrzostwo. Patterson był pierwszym pięściarzem, który odzyskał utracony tytuł.

Czy sztuka ta uda mu się w pojedynku rewanżowym z Listonem? Fachowcy dają niewielkie szanse Pattersonowi. (PAP)

10:0 w meczu o Puchar Europy

Mistrzowska drużyna Anglii w piątek nożnej, Ipswich Town, rozegrała w Londynie rewanżowe spotkanie o klubowy puchar Europy z Florianą (Malta), odnosząc rekordowe zwycięstwo 10:0 (6:0). W meczu tym, środkowy na pastnik, Ipswich Town — Craford, sam zdobył aż 5 bramek.

Belgradzkie spotkanie

Obecna wizyta przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, w Jugosławii jest nie tylko świadectwem normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich; przyjęcie, z jakim spotkał się Leonid Breżniew i odbywające się rozmowy z meżami stanu Jugosławii wskazują na pogłębianie się tej przyjaznej współpracy.

Różnice, dzielące stanowiska Związku Komunistów Jugosławii, od stanowiska partii komunistycznych i robotniczych świata w niektórych sprawach, nie mogą być przeszkodą do utrzymywania i rozwijania przyjaznych stosunków i owocnej współpracy. W wielu dziedzinach, Jugosławia zajmuje zbliżone, a nawet identyczne — jak powiedział prezydent Tito — pozycje z obywatelami socjalistycznymi.

Jeszcze w maju br., podczas swej wizyty w Bułgarii, premier Chruszczow stwierdził, że mimo różnic w podejściu do szeregu problemów politycznych i ideologicznych, Związek Radziecki będzie czynił wszystko, aby utrzymać dobrą współpracę z Jugosławią, i tym samym pomagać jej w umacnianiu się na polu socjalizmu. Przyniesie to bowiem pożytek wszystkim krajom budującym socjalizm i komunizm.

Ze strony Jugosławii nastąpiło zbliżenie głównie w dziedzinie polityki zagranicznej, zmierzającej do utrzymania pokoju światowego. Odegrała ona dużą rolę w skupianiu państw neutralnych i niez zaangażowanych dla poparcia idei i praktyki pokojowego współistnienia i współpracy. Jugosławia opowiada się obecnie, zgodnie lub niemal zgodnie z krajami socjalistycznymi w tak doniosłych sprawach życia międzynarodowego, jak powszechne i całkowite rozbrojenie, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami czy walka o ostateczną dekolonizację świata. Jeszcze w r. 1959, prezydent Tito

wypowiedział się za utworzeniem strefy bezatomowej na Bałkanach i za rozszerzeniem jej na Włochy. Gorąco też popiera Jugosławia sprawę zakazu doświadczeń z bronią jądrową.

Współpraca między Związkiem Radzieckim i Jugosławią — potwierdził to Leonid Breżniew w swym poniedziałkowym przemówieniu na powitanie w Belgradzie — rozwija się obecnie dobrze w bardzo wielu dziedzinach.

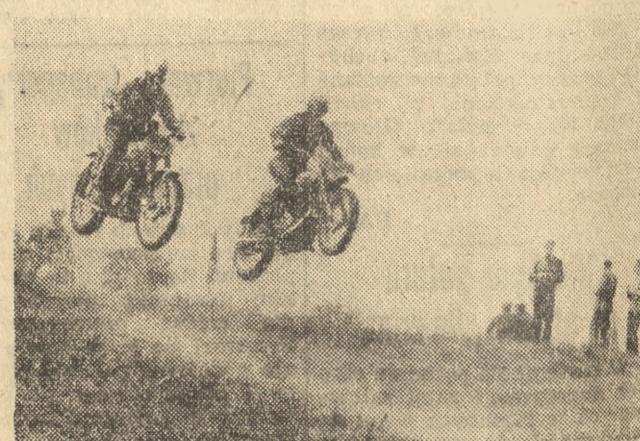
Sprzyjają temu ożywione kontakty meżów stanu obu krajów. Dość wspomnieć tu tegoroczne wizyty ministrów spraw zagranicznych: Popowicza w Moskwie i Gromyki w Belgradzie, pobyt w Związku Radzieckim delegacji parlamentu jugosłowiańskiego (Skupszczyzny) w ZSRR i zapowiedziana wkrótce rewizyta w Jugosławii delegacji Rady Najwyższej ZSRR.

Wynikiem ścisłej współpracy między obu krajami jest poparcie przez Jugosławie licznych inicjatyw Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych na terenie międzynarodowym, zawarcie w roku bieżącym pięcioletniej umowy handlowej, podważającej obroty towarowe między ZSRR i Jugosławią oraz znaczne rozszerzenie wymiany kulturalnej między obu krajami. Odbywająca się obecnie wizyta Leonida Breżniewa w Jugosławii, daje możliwość dalszej wymiany poglądów między wysoko postawionymi meżami stanu obu krajów na szeroki wachlarz zagadnień, dotyczących zarówno stosunków radziecko-jugosłowiańskich, jak i całokształtu aktualnych problemów międzynarodowych.

Pomyślne wyniki wizyty leżą również w interesie innych narodów, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu.

GUSTAW BUTŁOW

„Motocross”



To zdjęcie wykonane przez naszego fotoreportera Kazimierza Przychodziekiego zostało nagrodzone na międzynarodowym konkursie, zorganizowanym przez zakłady Zeiss w Jenie. Nagrodą był piękny aparat fotograficzny „Werra”.

Tylko do soboty trwa KONKURS „KOZIOŁKÓW”!

K5000

Na polach Września

W puławskim i koło Opoczna, na Pomorzu i północnym Mazowszu łącznie w co najmniej 160 miejscowościach Polski powstała we wrześniu 1939 roku żywiłowa samoobrona zbrojna. Wniosła w nią wielki wkład ludność wiejska, stając ofiarnie do nierównej walki z najeźdźcą.

Jak wspomina generał brygady Franciszek Skibiński we wrześniu 1939 roku major w Pancerno-Motorowej Brygadzie płk. Maczek — pod Żywcem, Tarnowem, Rzeszowie zastępował drogę czołgom Rundstedta na pół uzbromione grupy chłopskiej samoobrony. Część ich wchodziła w skład batalionów Obrony Narodowej przeważnie jednak powstawały i działały samorzutnie. Zwraca uwagę fakt że najwięcej grup samoobrony

zbrojnej występowało w okolicach Rzeszowa i Łańcuta, które dwa lata wcześniej były widownią rewolucyjnych walk chłopskich z sanacją.

Do walki z wrogiem stanęła również wieś Wielkopolska, którą opuszczała bez walki armia „Poznań” generała Kułczyńskiego. Kapitan Antoni Hetmanowski przez cały dzień 1. IX. 1939 r. utrzymywał jedynym batalionem Obrony Narodowej Rawicz odpięrając ataki całego pułku piechoty Wehrmachtu. Obok grupy byłych więźniów-komunistów którzy uwolnili się z miejscowego więzienia, przyłączyła się do batalionu Hetmanowskiego gromada chłopów z okolicznych wiosek. Z akt policji hitlerowskiej, która rozprawiła się później okrutnie z uczestnikami wrześniowej samoobrony, wynika że grupy uzbrojonych napręde chłopów powstańców b. powstańców wielkopolskich i Wiciarzy — uczestniczyły w obronie Kłecka i innych miejscowości oraz atakowały niemieckie patrole koło Kalisza. Na podstawie wyroków hitlerowskich „sądów specjalnych” stracono poźniej we wszystkich tych miejscowościach wielu schwytanych z bronią w ręku patriotów.

Na Kielecczyźnie, gdzie w ciągu pierwszej dekady września hitlerowcy rozbili Armię Odwodową „Prusy” generała Deba-Biernackiego, no tużem również szereg wypadków zbrojnej samoobrony chłopskiej, o której informują

nas relacje uczestników walk. I tak do 154 pułku piechoty ppłk. Idzika który po odcięciu go od głównych sił polskich operował przez prawie cały wrzesień w Górach Świętokrzyskich, przyłączyło się wielu mieszkańców miejscowych wiosek. Brali oni udział w desperackim wypadzie pułku na Kielce.

Tak samo wyglądała sytuacja na terenie powiatów koneckiego i ilżyckiego, gdzie młodzi chłopscy przyłączyli się do działającego na tyłach wroga oddziału strzelców ppłk. Kruk-Smigli i ułanów płk. Miłkowskiego. W urzędzonej przez żołnierzy Kruk-Smigli 11. IX. w lasach ilżyckich pod Deborzycą zasadzce zginął nawet Brigadeführer SS von Rettig. Warto podkreślić, że dogodne dla zasadzki miejsce wskazała żołnierzom ludność tej wsi.

Z chwilą rozpoczęcia się wojny wielu Wiciarzy, którzy się dostać do Wojska, ścigało do Warszawy, sądząc że znajdują tu możliwość włączenia się do walki z wrogiem. Sporą grupę członków Wici spod Łodzi, Łowicza i Płocka spotkamy w dniach 8—27 września w szeregach Brygady Robotniczej Obrony Warszawy. Dowódcą Brygady kapitan Marian Kenig wspominał z dużym uznaniem o młodych ludowcach, którzy razem z komunistami i socjalistami bronili barykad Woli i Ochoty, walczyli na Bielanach, brali udział w wypadach po żywność, w których patrole BROW docierały aż w głąb Puszczy Kampinoskiej.

Mieszkańcom południowej Polski, Poznańskiego czy Kielecczyzny nie dała się wy-

przedzić w ofiarności i poświęceniu ludność Ziemi Lubelskiej. Gdy 12 września 14 dywizja piechoty Wehrmachtu sforsowała Wisłę pod Solcem i ruszyła na Lublin napotkała niespodziewany opór we wsiach i miasteczkach powiatów puławskiego i lubelskiego. Do zażartych starć z uzbromionymi grupami samoobrony doszło pod Wawolnicą, Kurowem i Opołem Lubelskim. Jeszcze w październiku 1939 roku leżący w szpitalach Radomia i Kielce żołnierze niemiecy opowiadali, że zostali ranni w walkach z „bandami chłopskimi” na Lubelszczyźnie.

Pomorze było tą dzielnicą Polski, którą armie Wehrmachtu odcięły od reszty kraju i zajęły już w pierwszych dniach wojny. Maszerując w głąb Pomorza musiały one jednak łamać kilkakrotnie zacieki opór powstałych napręde grup samoobrony chłopskiej. Do zaciętych walk doszło nad Piasną oraz pod Bydgoszczą i Nakłem.

Ostatnią walką jaką samoobrona chłopską stoczyła w 1939 roku był bój pod Kockiem i Wolą Gułowską. Tutaj 5 października ruszyli do ataku obok żołnierzy generała Kleberga ochotnicy w cywilnych marynarkach.

Osobną, również bardzo mało znaną, kartę w dziejach kampanii wrześniowej stanowi ofiarna pomoc wsi dla rannych oraz ukrywających się przed Niemcami żołnierzy polskich. Wieś uratowała wówczas przed śmiercią lub niewolą tysiące rozbitków.

Zbrojna samoobrona chłopską we wrześniu 1939 roku to jeden z najpiękniejszych rozdziałów w historii naszych walk o niepodległość. Stanowiła ona zapowiedź nadchodzącej partyzanckiej epopei.

WOJCIECH SULEWSKI

Międzynarodowy Kongres Astronautów

Czego poszukujemy w Kosmosie?

W odpowiedzi na to pytanie — postawione w chwili najbardziej do tego odpowiedniej, bo w toku obrad Międzynarodowego Kongresu Astronautów — Prezes Polskiego Towarzystwa Astronautycznego — prof. dr M. Lunc kazał nam cofnąć się o... około 500 lat wstecz.

— Wówczas, kiedy Kolumb płynął na Zachód, celem jego wyprawy było znalezienie krótszej drogi do Indii, skąd przywożono pieprz, cynamon i inne przyprawy. Odkrycie Ameryki było więc jak gdyby produktem ubocznym poszukiwania przypraw korzennych. Po odkryciu nieznanego kontynentu, dalszym wyprawom przyswiecała chęć znalezienia złota, srebra, szlachetnych kamieni. Ważniejsze od złota okazały się jednak skromne ziemniaki. Potem znaleziono nieprzebrane ilości węgla kamiennego, rudy żelaznej, miedzi, cynku, uranu, miliony hektarów urodzajnej ziemi.

Zaledwie kilka lat temu ludzkość ruszyła na podbój Kosmosu. Dziś jesteśmy chyba mniej jeszcze przygotowani do tego co w nim znajdziemy, niż Kolumb, kiedy wyruszał do Indii. Trudno więc byłoby dokładnie odpowiedzieć na py-

tanie: czego spodziewamy się w Kosmosie. A jednak...

I prof. Lunc zaczął obliczać, że przy spodziewanym przyroście naturalnym ludności na naszym globie, podobój Kosmosu staje się życiową koniecznością. Za sto, najdalej za kilkaset lat zostaną na Ziemi wyczerpane źródła surowców energetycznych, a więc i ten brak zmusi ludzkość do przeniesienia swoich osiedli na inne planety.

Są to konieczności perspektywiczne. Do już aktualnych należą zagadnienia telekomunikacji globalnej — dzięki satelitarnym stacjom przekazywanym globalną łącznością krótkofalowa zapewni wszechświatowy zasięg telewizji oraz audycji radiowych na moduło wanej częstotliwości.

W najbliższym czasie sputniki znajdą zastosowanie przy globalnej prognozie meteorologicznej. Długofalowe przewidywanie pogody, a w przyszłości oddziaływanie na nią — będzie miało wielkie znaczenie dla rolnictwa. Obliczono, że tą drogą można zwiększyć produkcję rolną o kilka procent w skali światowej — tymczasem już 1 procent równa się trzyletniemu spożyciu zbóż w Polsce.

— Szybki rozwój astronautyki pozwala śmiało zaglądać w jej dalszą przyszłość. Chcemy ją wprzeć do zaspokajania naszych podstawowych potrzeb życiowych w zakresie energii, tworzyw, żywności... Prof. Lunc wskazał, że największym źródłem energii i tworzyw jest Słońce i że można je lepiej wykorzystać niż dotychczas. A więc — może umieścimy w jego pobliżu zaopatrzony w wytwórnię, które będą mogły „na miejscu” przetwarzać surowce pochodzące ze Słońca, przesyłając je następnie na Ziemię.

— Jednym z następstw, już bynajmniej nie materialnych, wyjścia człowieka w Kosmos — jest wzrost poczucia wspólnoty ziemskiej wśród mieszkańców Ziemi. Konieczność czynnej współpracy i to realizowanej jak najprędzej. Kolosalne zadania, które zarysowują się przed ludzkością, mogą być wykonane jedynie w oparciu o wszystkie zasoby kuli ziemskiej, o pracę i talent wszystkich ludzi.

(W. K.)

Z wędrowek po Dolnym Śląsku

Na zdjęciu: widok na uroczysko dolnośląskie miasteczko Bolków. Założył je Piast śląski, Bolesław Rogożka zwany Łysym. Zdjęcie wykonane zostało ze szczytu baszty zamku piastowskiego.

CAF — fot. Wołoszczuk

O Brechcie - osobiście

Tak się jakoś złożyło, że przybyłam do Berlina miesiąc wcześniej niż dwa miesiące po śmierci wielkiego dramaturga i liryka: Bertolta Brechta. Po przedstawieniu w teatrze „Am Schiffbauerdamm” poszliśmy do do brzo nam znanego sprzed kilku laty baru „Mewa”, lokalu najbardziej odwiedzanego przez artystów tego teatru. Ci wszyscy, którzy przedtem wypowiadali się z przekąsem o „komunistycznym nakryciu głowy” Brechta, o jego „niemożliwie strzyżonej głowie”, mówili z emfazą o „jego wielkości”. Obok nich, inni uważający go od lat za wielkiego człowieka, komentowali jego testament i półsejtem wskazywali na urodziwą aktorkę, mającą szczególny powód do smutku. Brecht był humorystą do ostatnich swoich chwil i taniemi ze swoich sztuk zapisał kobietom, które były kimś w jego życiu. Ponieważ sztuki Brechta są grane na całym świecie i taniemi przychodzą w funtach szterlingach, dolarach i frankach, owa młoda aktorka z żalu, że nie uległa czarowi znakomitego dramaturga i nie stała się kimś w jego życiu, wyrwała sobie prawie włosy z głowy.

Erwin Strittmayer, jeden z najzdolniejszych pisarzy młodej generacji NRD, w swoich wspomnieniach o Brechcie powiada tak: „Jak poważne nie byłyby nasze rozmowy, szczególnie jeśli odnosiły się do możliwego wybuchu III wojny światowej, to jednak na ogół były opromienione radosnym nastrojem. Tą radością, konieczną do twórczej pracy. Nie umiem tego lepiej powiedzieć — odkąd Brecht umarł, nie śmiałem się więcej do łez”. Brecht umiał się też zdenerwować i to wówczas, gdy chodziło o notorycznych głupców. Nie znosił powiedzenia: „możliwe, że on robił błędy, lecz trzeba uznać dobrą wolę”. Tych, którzy czynili źle przy dobrej woli, nie znosił. Nie znosił również rutyniarstwa, „administracji”, mechanicznego podejścia w sprawach sztuki. W takich wypadkach zdecydowanie i odważnie zabierał głos

publicznie. Lecz z drugiej strony nie było człowieka bardziej otwartego i chętnego do przyjmowania przemyslanej, rzetelnej krytyki, jak Bertolt Brecht.

Lion Feuchtwanger powiedział o nim, że Brecht nie wierzył w „nastrój”, wierzył w eksperyment. Eksperymentowanie było jego namiętnością. Nie z powodu fałszywej skromności nazwał swoje dramaty „próbami”. Były to bowiem rzeczywiście „próby”, aby swój wewnętrzny świat unaocznic widzowi w coraz inny, odmienny, w coraz nowy sposób. Brecht podejmował wszystkie tworzywa i ich ukształtowania od Ajschylosa przez Szekspira aż po autorów naszych dni. Zmieniał je tak długo, aż stały się całkowicie jego własnością. Eksperymenty pobudzały go, nawet jeśli nie zapowiadały żadnego powodzenia. Dydaktyczny poemat Lukrecjusza „De Rerum Natura” naprowadził go na myśl, aby Komunistyczny Manifest opracować za pomocą heksametru. Feuchtwanger zwracał mu uwagę, że jest to przedsięwzięcie z góry skazane na niepowodzenie. Lecz on był opętany tą ideą tak, że zafascynował przyjaciela. Pracowali nad tym 6 tygodni. W końcu Brecht porzucił ten zamiar.

Brecht był również błyskotliwym dyskutantem. Wiecznie płonący ukrytym płomieniem, jeszcze bardziej się ożywił w debatach. Każda minuta przynosiła mu wówczas nowe, śmiałe, promienne i mądre pomysły. Przy takiej okazji chętnie wznosił się na „wzwyż” paradoksu. Bronił swojej tezy do ostatka, jeśli nawet nie była do utrzymania. Spisał dowcipem, ostrymi docinkami, atakował zaciekle, aby w końcu, śmiejąc się chytrze i dobrodusznie, ustąpić.

Wszyscy jego przyjaciele i nieprzyjaciele stwierdzają, że śmiał się chętnie i z całego serca. Jego dowcip mógł być nieczarna gorzki. Brecht nie oszczędzał wówczas ani przyjaciela, ani siebie samego, lecz nie brał również za złe najjaśniejszej ironii przeciwnika. Życie przyjmował pogodnie, chociaż było ono nieraz bardzo ciężkie. Na

serio traktował tylko swoją robotę.

Był wielkim odnowicielem teatru XX wieku. Doszukiwał się w sprawach zwyczajnych, powszednich, niezwykłości i wielkości. Wielki czyn, którego nie można naśladować, nie był dla niego wielkim czynem.

Jego dramaty jest dramatem pytań, dramatem otwartych okien na wszystkie strony świata, był bowiem tego zdania, co jego bohater Azdak z „Kaukaskiego koła kredowego”: „nie może być nic tak ułudzielskiego jak pytanie”.

Poznańskie przedstawienie „Opery za trzy grosze” w reżyserii Jana Perza oryginalnie interpretuje sztukę Bertolta Brechta, który sam był wielkim zwolennikiem innowacji i wydobywania coraz innych warstw i ukrytych głę-

(Ciąg dalszy na str. 4)

MARIA KOFTA

W przymusowym małżeństwie telewizyjnej „dyrekcji” telewizyjnego teatru sensacji, rozpoczęła się bardzo brzydka gra. Czwartkowa „Kobra”, po kilku latach istnienia, stała się szalenie popularna. W pewnych środowiskach jest to spektakl z utęsknieniem oczekiwany, w kołach satyryków i satyrycznych teatrzyków mocno eksploatowany, a przez to reklamowany, wśród nieletniej młodzieży i dzieci zaliczony do „zakazanych”, a więc najsmaczniejszych owoców. Teatr sensacji — „Kobra” ma bardzo ładny znak wywoławczy. W takt frywolno-nowoczesnej muzyki związa się groźny wąż-kobra, kończąc swój zapraszający taniec „perskim okiem”.

I tak to trwa od dłuższego czasu. Korzystając z ustalonej marki i dużej popularności, realizatorzy programu, aktorzy, autorzy i w ogóle ci, którzy odpowiadają za repertuar TV robią do nas „perskie oko”. I gdybyż było to oko związane z programem! Można przecież pisać, adoptować i przerabiać sensacyjne widowiska, tak że widz bawiąc się znakomicie i przeżywając nawet tak zwany „dreszczyk”, będzie świadom tego „perskiego oka”. Ale w ostatnich czasach przymuszenie oczka przez kobrę z winiety wywoławczej znaczy co innego. Znaczy mniej więcej to: „choćdź tu miły telewizzku, zaraz „Kobra” zrobi z ciebie wariata”.

I wszystko się zgadza. Po odrzuceniu z telerecordingu „Gasnącego płomienia”, spektaklu, który przynajmniej ze

względem na grę Mrozowskiej, Jasiukiewicza i Łapickiego mógł prelować do miana udanych (choćby znany starszym telewizjom film z Carles Boyer był tu silną niezwykle konkurencją i zaoszczędził spojrzeń) przyszła znów w ostatek czwartek „Kobra” zenująco słaba.

Rozumiem, że plan, że zapowiedziano w „Radio i Telewizji”, że ktoś tam wreszcie musi zarobić. Ale co to w końcu obchodzi widza? I dlaczego „Kobra” nie obchodzi tak surowych kiedy indziej kry-

„Kobrze” niedobrze

tyków wewnętrznych? Dlaczego bierze się na warsztat szmire, dlaczego angażuje się do niej aktorów, robi scenografię itp., zamiast nieudany tekst odesłać autorowi i — z konieczności — poszperać w archiwach filmowych, w których leży mnóstwo dobrych filmów sensacyjnych. Moim zdaniem i taniej i to pożytecznie. Naturalnie nie dla wszystkich.

Dla autora „Kobry”, „Spokojnie z mordercą”, dla reżysera widowiska i kilku aktorów, którzy musieli robić tajemnicze miny, udawać morderców lub genialnych detektywów, którzy wiedzeni psim swędem przewidują, że prawdziwy morderca

przyjdzie w określonej porze nocy „na spotkanie”, czyli wpadnie w sieć, pożytecznie jest taką „Kobrę” puścić na wizję. Boję się zresztą, że „na ogólne żądanie publiczności” (coraz częściej TV stosuje ten chwyt podupadłych cyrków), spotykamy się z mordercą po raz drugi.

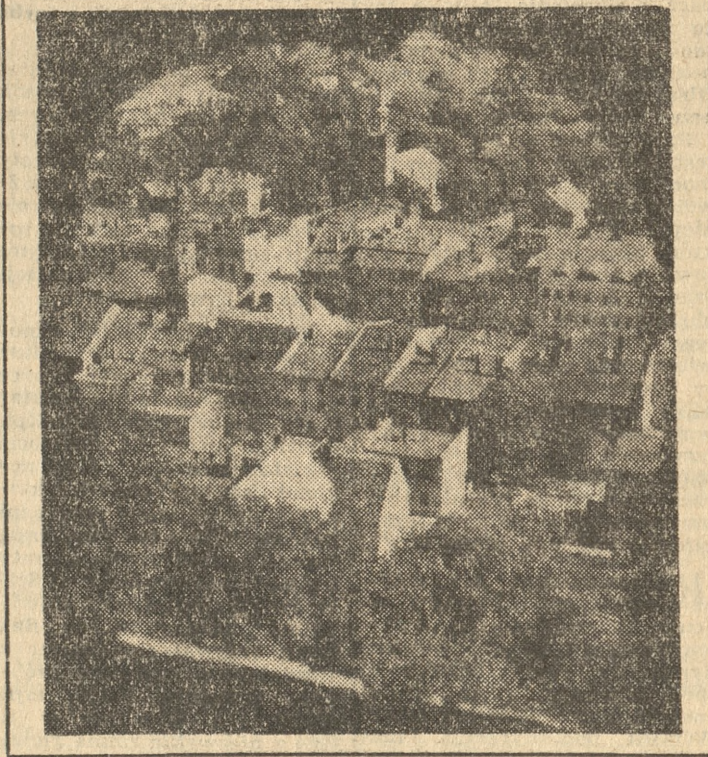
Wszystko to smuci tym bardziej, że jak wynika z rozmów z ludźmi z Telewizji, nie jest tam najlepiej z funduszami. Często gęsto do bardzo potrzebnych i pożytecznych programów brakuje kilkuset złotych na dokrętki filmowe lub zwiększenie liczby wykonawców.

I jeszcze jedno, też smutne, stwierdzenie. Od wielu już miesięcy i z wielu ust wysoko telewizyjnie postawionych osobistości słyszymy usprawiedliwienie, że „Kobry” są słabe, bo nie ma dobrych tekstów. Wobec tego z maniakalnym uporem daje się widowiska tych samych autorów i reżyserów, kontnuuje wiedzłą „Kobrę” — mruga do nas ze szklanego ekranu na zgodę.

JULIUSZ ZAWIEJA

P. S. 1. Był kiedyś w Warszawie Teatr Sensacji dużo lepszy niż „Kobra”. Został zlikwidowany, bo nie było niego pieniędzy.

P. S. 2. TV nadaje mroźną krew w żyłach, sensacyjne filmy o pracy filmowych dublerów, dużo lepsze ponoć niż „Kobra”. Ale dzieje się to w takich godzinach, kiedy większość ludzi jeszcze pracuje.



Gdzie jest muzyka?

Wspomniałem już w swoich krótkich relacjach, że VI Warszawskie Jesień wzbudziła największe, z dotychczasowych festiwali muzyki współczesnej, zainteresowanie za granicą, stając się ważnym terenem wymiany poglądów i osiągnięć między Wschodem a Zachodem. Konkretnie przejawiało się to i w odpowiednim doborze programu, reprezentującego różne style, postawy estetyczne i prądy w twórczości ostatnich kilkudziesięciu lat, i w dyskusjach, zarówno prywatnych jak oficjalnych na spotkaniach i konferencjach, prowadzonych przez kompozytorów, krytyków i muzyków z całego świata. Była to więc nasza najpoważniejsza międzynarodowa impreza kulturalna, której wpływ na powstawanie pewnych zjawisk i uaktywnienie zachodzących w życiu muzycznym procesów wydaje się ogromny.

Wysłuchanie kilkudziesięciu utworów związanych z największymi nazwiskami twórców współczesności, od Debussy'ego zaczynając, a na Xenakisie, Pendereckim czy Góreckim kończąc dostarczyło tak fachowcom, jak i szerokiej publiczności rzetelnej dawki wiedzy o muzyce XX wieku. I to przenikanie nowych wartości, ich rozprzestrzenianie się w świadomości ogółu wydaje się wielkim osiągnięciem Festiwalu. Bo na marginesie przedstawianych zjawisk, z których niejedno — jak chociażby Wesele Strawińskiego — straciło charakter gwałtownego przewrotu, nachodziły nas myśli i pytania, budziły się nadzieje i wątpliwości, świadczące o ideowym i moralnym zaangażowaniu słuchacza.

Problemem wywołującym najwięcej może kontrowersji była awangarda, reprezen-

O Brechcie — osobiście

(Ciąg dalszy ze str. 3)

bi w sztuce. Porównując z interpretacją berlińską (wystawiono tę sztukę po wojnie po raz pierwszy w „Berliner Ensemble” dwa lata temu) podkreślić należy zupełnie nowe ujęcie postaci Mackie-Majcher. W przedwojennej prapremierze w roku 1928 Mackie był przedstawiony jako herszt bandy, opromieniony blaskiem od wagi, fantazji, pełen uwodzieleńskiego uroku dla kobiet, który, jako dziecko londyńskiego Soho, znajduje możliwości realizacji swojego marzenia o pełni życia jedynie w postaci zawiązanego włamywacza, który zależnie od okazji załatwia sprawy „zawodowe” różnie. Zasadniczo na „sucho”, ale jak nie można inaczej, na „mokrą”. Powojenny Mackie był to raczej kupiec o „staroświeckich” metodach. Mackie berliński udaje dla swoich celów dandysa, natomiast poznański Mackie Majcher — jest naprawdę dandysem, który udaje hersztę, w co, o dziwo, wierzą jego podwładni. Henryk Olszewski w roli Peachum wydobyla z znakomicie hipokryzję tej postaci, wtedy kiedy berlińska postać podkreśla kupca-maszynkę do liczenia. Znakomita jest Aleksandra Konciewicz w roli Jenny, która mści się na wadzykach za poniewieranie godności ludzkiej. Z inteligencją interpretuje song wydobywając wielość odcieni przez gamę głosową bardziej mówioną niż śpiewaną.

Całość zespołu gra z przejęciem. Znakomicie wyreżyserowane są sceny masowe, po nowemu w pierwszych dwóch aktach interpretowane w kierunku kabaretu, natomiast w ostatnim „wyobcowując się” w stronę demonstracji pokrzywdzonych. Niezwykłe oryginalna scenografia — zwierza w mocną całość scenę, pogłębia ją i rozszerza. Po raz pierwszy kostiumy widzimy w konwencji 20-lecia zamiast jak zwykle w konwencji sprzed pierwszej wojny światowej. Słowem — przedstawienie jest świeże i dobre.

MARIA KOFTA

towana przede wszystkim nazwiskami Góreckiego, Pendereckiego i Xenakisa. Nie wymieniam powstałych z ducha syntezy Aforizmów „9” Szabelskiego, męczącej w swej frazeologii Ody na kwartet smyczkowy Pousseur'a „mózgowej” i wypracowanej teoretycznie Musica ipsa Bogusława Schäffera. Chodzi tu o kompozytorów agresywnych, budzących opór, a jednocześnie porwujących siłą talentu. O ile więc Szabelski, czy Kilar za swoje Riff 62 budzili owacje, Pousseur albo Schäffer narażeni byli wręcz na nieprzychylną widownię. Górecki, Penderecki i Xenakis rozpalali wokół zażarte dyskusje. Dla jednych ich działalność podważała samą egzystencję i sens muzyki, inni widzieli w bezkompromisowej ucieczce od przeszłości i siebie samych, najbardziej odważną i pełną perspektyw odkrywczości.

Jedno nie ulega wątpliwości: poszukiwania tej trójki są najbardziej samotne i wyzwalone z jakichkolwiek tradycyjnych norm. Jeśli Penderecki koncentruje na sobie największą uwagę, wypływa to z jego własnych, ścisłych rygorów, które olbrzymiemu ładunkowi emocjonalnemu nadają zdecydowaną i konsekwentnie przeprowadzoną formę. Można nie przyjąć aż tak wielkiego wyrzeczenia i całej tej poetyki szumów, stuków, glissand i dźwięków wydobywanych z za podstawką. W odkrywaniu nowej rzeczywistości i nowych skojarzeń dźwiękowo-emocjonalnych, Penderecki wydaje się najmłodszy i najbliższy naszej epoce, pełnej dramatycznych konfliktów i zagrożeń. Nie jest to sztuka, która idealizuje świat ani też chce się podobać — ona go przenika, brutalnie wstrząsa człowiekiem, odkrywając przed nim z całą ostrością naszą nędzę, rozpacz i cierpienie. A więc to, co nie uległo jeszcze stabilizacji, co jest pamięcią dokonanych zbrodni (Tren ofiarom Hiroszimy) i ostrzeżeniem przed całkowitą zagładą.

Paradoksem w tej sytuacji jest wielkość zaangażowania moralnego i konieczność odwoływania się do środków niepokojących i gwałtownych, które atakują nasze dotychczasowe przyzwyczajenia estetyczne i więcej... wydają się bluźnierstwem wobec przyjętego ideału piękna. Skrzypce, wiolonczele a nawet kontrabas pozabawione „wrodzonej” sobie śpiewności wdają się wprowadzone w obłądny szał czarownic. Pytamy: gdzie jest muzyka? I niech nie będzie poczytane mi za bluźnierstwo przypomnienie, że „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”.

Rozkoszowałem się zmysłową grą dźwięków w Jeux Debussy'ego, „śpiewałem” razem z Szostakowiczem hymn na cześć bohaterów spod Stalingradu w czasie znakomitego wykonania przez WOSPR pod dyktando Jana Krenza VIII Symfonii i nie wyobrażam sobie życia bez muzyki już nie tylko Bartoka, Strawińskiego i Szymanowskiego ale Bacha, Mozarta i Ravela. To jest świat piękna pogodzonego z rzeczywistością, w której mogą się równieź dziać rzeczy niezwykle i złe, ale jak w bajce opowiedzianej przez piastunkę zło wydaje się czymś wyjątkowym i odległym. W naszej rzeczywistości zabrakło przestrzeni i czasu — Hiroshima mogła i nadal może się powtórzyć we wszystkich miejscach świata.

Obydwe postawy: pogodzenia się i buntu mają jednakową rację bytu. Dualizm ten przewija się przez wszystkie mity i legendy, wśród których najgłębszym i najbardziej poetyckim jest motyw niebia i piekła. Niejednokrotnie przedstawia się zresztą sama rzeczywistość, inaczej oglądana w świetle słońca a pełna grozy w momencie szalejącego sztormu. Twórca ma prawo dowolnego wyboru i jeśli wolno wierzyć mi w diabła sądzę, że był nim zawsze artysta. Bunt jest bardziej przywilejem sztuki niż religii, która uczy pokory.

NORBERT KARAŚKIEWICZ

nauka technika życie

Druży milion w toku



Zbudowane w roku 1954 Zakłady Wytwarzania Silników Elektrycznych (M-7) w Tarnowie, należą do największych i najnowocześniejszych zakładów naszego przemysłu elektrotechnicznego. W ciągu 8 lat, półtoratysięczna załoga M-7 dała krajowi milion silników o mocy od 0,6 do 10 KW. W tej chwili załoga jest poważnie zaangażowana w produkcję drugiego miliona albowiem stale doskonali organizację i metody swej pracy. Na zdjęciu: polak montażowy silników.

CAF — fot. Uchymiak

Rewelacje techniczne T-7

Linie energetyczne — telefonicznie

Stefan S. był zaskoczony, gdy już po kilkunastu minutach uzyskał połączenie z Rzeszowem. W kilka dni później został równie szybko połączony z abonentem w innym mieście. Przed kilku laty oczekiwał na podobne rozmowy po trzy godziny...

mocy mapy i ustalać prognozy pogody.

Wśród innych opracowań na uwagę zasługują zaprojektowane przez inż. Bogdanę Czajkę wzmacniakiowe nie dozorowane stacje tranzystorowe bez obsługi, znacznie dogodniejsze w eksploatacji, aniżeli dotychczasowe, ustawiane co kilkadziesiąt kilometrów dla wzmacniania głosu.

Za jedno z największych osiągnięć zakładów uważać jednak należy urządzenie, umożliwiające równoczesne przeprowadzanie wielu rozmów na tych samych przewodach. Dzięki temu odpady koszty budowy dodatkowych linii, zaoszczędzono sporo miedzi i innych cennych w wagę złota materiałów. Prace w tej dziedzinie, zainicjowane przez Ministerstwo Łączności, prowadził: główny inżynier Zakładów Zbigniew Okoniewski, inż. inż. Joachim Kwiatkowski, Gracjan Kaczmarek, Lech Tarasiewicz, Czesław Nowak i inni.

Patrząc na ciasne, kiepsko wyposażone pomieszczenia Wielkopolskich Zakładów — trudno uwierzyć, że tu mogły powstać tak doskonałe, precyzyjnie skonstruowane urządzenia. Zakłady dysponują dobrymi fachowcami i przy lepszych warunkach mogłyby dostarczać nawet dwukrotnie więcej poszukiwanych urządzeń, aniżeli obecnie.

Zapotrzebowanie resortu łączności na różnego rodzaju wyposażenie przerasta możliwości produkcyjne krajowych przedsiębiorstw, toteż Zjednoczenie Przemysłu Elektrycznego i Teletechnicznego rozważa projekt wybudowania (w okresie do 1966 roku) przy ul. Marceleskiej nowoczesnie wyposażonych hal dla T-7, w których można byłoby zatrudnić w dobrych warunkach do 1500 osób, w tym około 800 kobiet.

Jak się oblicza, hale te zamortyzowałyby się w ciągu dwóch lat. Część produkcji szlabów za granicę. Teletransmisyjne urządzenia z Poznania zaliczane są bowiem do średniej klasy światowej i wzbudziły zainteresowanie pod czas MTP.

Wielkopolskie Zakłady są wśród krajów demokracji ludowej przedsiębiorstwem wiodącym w telekopii i (dane z obrad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej), mogłyby przy lepszym wyposażeniu zwiększyć produkcję tego typu urządzeń dla państw naszego obozu.

BRONISŁAW LISOWSKI

„Najszybsi” ludzie świata

Minęło zaledwie 59 lat od wzniesienia się w powietrze aeroplanu braci Wright. W r. 1910 samoloty pokonywały w godzinie zaledwie odległości kilkudziesięciu kilometrów, dziś latają z szybkością ponad 2 tysiące km, około 500 m na sekundę!

Ale zanim te najszybsze pojazdy weszły w użycie, trzeba było do prac koncepcyjnych, konstrukcyjnych i produkcyjnych włączyć liczne zespoły naukowców i — tych odważnych, którzy ośmieliliby się dokonać prób na coraz to innych prototypach. A z tymi nieznanymi w eksploatacji ptakami bywało różnie.

Plejadę „użeźdźaczy” samolotów przedstawia Eugeniusz Banaszczuk w swojej książce pt. „Najszybsi ludzie świata” (LSW, str. 295, cena 26 zł). Kpt. Charles Yeager na samolocie rakietowym X-1 w r. 1947 pokonał „barierę” dźwięku, która pochłonięła wielu poprzedników (w r. 1948 ten sam „próg śmierci” przekroczyli aparaty turboodrzutowe), Grigorij Sziżanów i Gałaj pierwszy wsiadł do odrzutowca MiG-9, Ben Gunn ratował się skacząc z niezdającego egzaminu próbnego samolotu P-120, mjr. Aleksander Kazakow w r. 1954 z niezwykle zimną głową wyprowadził swój odrzutowiec z grożącego zwałeniem się korkociągu. Niektórzy robili się wraz z samolotem. Inni — poszli dalej — w rakietach na zdobycie tajemnic wszechświata.

Plastyk „pożre” owce?

W Anglii „owce zjadły chłopa”. Zaś Australijczycy niepokoją się obecnie iż pewna japońska — sztuczna tkanina „zje” z kolei australijskie owce.

John Porter, dyrektor jednej ze spółek w Melbourne — oświadczył po powrocie z podróży do Kraju Kwitnącej Wiśni, że Japończycy wyprodukowali „wspaniałe sztuczne włókno”, które jest prawie idealną imitacją australijskiej wełny z merynosów.

Porter dodał, że „Australia może stracić wiele rynków zbytu, jeśli nie zrobi czegoś, aby pobić nowe sztuczne tworzywo”. Dyrektor przywoził próbki japońskie „syntetycznej wełny” — dla zbadania w australijskich laboratoriach.

Notatki techniczne

▲ Kolej austriackie wyposażają swoje wagony osobowe w repery z syntetycznego kauczuku neoprenowego. Okazuje się, że repery te są równie trwałe co stalowe, lepiej amortyzują wstrząsy a i koszty ich konserwacji są mniejsze.

▲ Anglijcy kończą pracę nad „Atlasem” — najszybszym elektrycznym samochodem, który zdystansuje wszystkie to, co w dziedzinie maszyn elektrycznych zbudowali dotąd Amerykanie. — „Atlas” będzie liczył z zawrotną szybkością pół miliona działań na sekundę, a może uporać się z milionem działań.

▲ W ZSRZ zatwierdzono projekty techniczne gigantycznych turbin energetycznych o mocy 500 i 800 MW. Te całkowicie automatyzowane giganty będą relatywnie tańsze w produkcji i w eksploatacji od największych turbin, istosowanych dziś (300 MW.) Zużywają mniej węgla na jednostkę mocy, będą dawać także o wiele tańszą energię elektryczną.

▲ Przy jesiennych robotach polowych przechodzi próby nowy, radziecki traktor „Kirowiec” o mocy 220 KM. Kołochy i sochozy spodziewają się, iż przy jego pomocy przyspieszą tempo niektórych prac rolnych o 250—300 proc. „Kirowiec” ma napęd na wszystkie 4 koła, może pracować na 16 różnych prędkościach (od 6 do 40 km/godz.), robi zakręt w 6-metrowym kręgu i za jednym zamachem zaorywa 3 m pasa ziemi.

▲ Konstruktorzy białoruscy opracowali kilka nowych typów ciężkich pojazdów do robót górniczych i ziemnych. Wśród tych pojazdów są samochoły wywrotki i traktory o udźwigu: 30, 40, 60 i 110 ton. (p. ch.)

Rozmowa z telefonistką wyjaśniła tajemnicę. Okazało się, że tak szybkie połączenie umożliwia urządzenie, wyprodukowane w Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych T-7, przy pomocy którego można równocześnie prowadzić na jednym przewodzie 12 rozmów.

Korzystając z przerwy w ruchu, telefonistka ukazała Stefanowi S. maleńki stojaczek do telefonii nośnej. Kosztuje 30 tysięcy zł, umożliwia uzyskanie równie szybkich połączeń pomiędzy miastami powiatowymi i amortyzuje się na pocztę w okresie dwóch miesięcy.

— Stojaczek też pochodzi z T-7 w Poznaniu — wyjaśniła rozmówczyni. W całym kraju jest ich już blisko tysiąc.

W czasie naszej wizyty w T-7 okazało się, że ich pracownicy są również autorami wielu innych, cennych urządzeń. Między innymi inż. Jerzy Błaszczak opracował energetyczną telefonię nośną, dzięki której można wykorzystać dla utrzymania łączności i kierowania pracą elektrowni linie używane do przekazywania prądu elektrycznego. Wspomniane urządzenie jest w tej chwili próbie eksploatacji na odcinku Pniewy — Stargard i jak wszystko wskazuje, zastępuje z powodzeniem aparaty do podwójnego wykorzystania przewodów energetycznych, wyrabiane przez Siemens. Już po pierwszych próbach Zakłady otrzymały zamówienia na wyprodukowanie w roku przyszłym 30 takich kompletów.

Dalszym, skonstruowanym w T-7 urządzeniem, jest aparat telekopiiowy, umożliwiający przekazywanie na duże odległości różnych dokumentów, szkiców, druków, rysunków, map. Jedną z zalet aparatu jest to, że posługując się nim, można uzyskiwać kopie na zwykłym papierze, a nie — jak to przeważnie za granicą bywa — na światłoczułym, który trzeba dopiero wyświetlać.

Urządzenie to, zaprojektowane przez inż. Ryszarda Janowskiego, przy współpracy z Ośrodkiem Badawczym Łączności w Warszawie, wzbudziło między innymi zainteresowanie wśród meteorologów, którzy spodziewają się, że przy dostawianiu go do większych formatów, będzie można szybko przekazywać przy jego po-

Pracownicy poszukiwani

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie Wlkp. Al. Słowackiego nr 25, tel. 13-43 — zatrudni zaraz ekonomistę (mężczyznę) w sekcji planowania i zatrudnienia. Wymagane obowiązkowo kwalifikacje: wykształcenie średnie i co najmniej kilkuletnia praktyka w dziale planowania lub zatrudnienia. Płaca według umowy w ramach obowiązującego układu zbiorowego. K9231

Instytucja społeczno-gospodarcza poszukuje st. inspektora ekonomicznego na kierownika referatu statystyki. Wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie z praktyką w zakresie zagadnień ekonomicznych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19212g.

Technika - mechanika na stanowisko technologa, technika - odlewnika na stanowisko technologa, księgowy, palacza c. o., młodszych towarzyszy — przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Poznaniu, ul. Głogowska nr 127. 19212g

Dom Handlowy „Delikatesy”, Poznań, Konfederacka, barak 5 — przyjmie: zastępcę gł. księgowego (wykształcenie średnie lub wyższe plus praktyka), 1 st. księgową (wykształcenie średnie plus praktyka), 3 sprzedawców (Zas. Szk. Zaw. wzgl. Technikum, wzgl. kursy handl. plus praktyka). K9127

Państwowe Wieloobiektywne Gospodarstwo Rolne w Goraju, poczta Goraj, pow. Międzyrzecz Wlkp. — zatrudni natychmiast księgowego w podległym gospodarstwie. Wymagana pełna znajomość zagadnień księgowości PGR. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy. K9138

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz:

- kierownika Działu Zatrudnienia i Płac — wymagana praktyka oraz co najmniej średnie wykształcenie,
- kierownika Działu Kontroli Wewnętrznej — wymagana praktyka oraz co najmniej średnie wykształcenie,
- pracownika na samodzielne stanowisko usług — wymagane średnie wykształcenie i praktyka,
- inwentaryzatorów — wymagane średnie wykształcenie i praktyka,
- księgowy — ze średnim wykształceniem, referenta do Działu Zaopatrzenia Materiałowego — z praktyką i średnim wykształceniem,
- bufetowe — ze stażem pracy,
- szklarza — wymagane świadectwo czeladnicze,
- stolarzy — wymagane świadectwo czeladnicze.

Zgłoszenia kierować PSS Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13, w godz. 8-12. K9124

SPÓŁDZ. PRACY „MOTOSPRZĘT” w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 176

poszukuje na terenie m. Poznania

LOKALU UŻYTKOWEGO

o powierzchni 80-100 m²

z przeznaczeniem na archiwum,

wyposażonego w instalacje sanitarne.

K9582

Państwowe przedsiębiorstwo remontowe na terenie Poznania — poszukuje: inżyniera - mechanika — na stanowisko gł. mechanika, techników - mechaników do Działu Technicznego, wzgl. do Działu Produkcji, oraz mistrzów w zawodzie ślusarskim. Termin podjęcia pracy do uzgodnienia. Oferty z podaniem wykształcenia i przebiegiem pracy zawodowej należy złożyć w Biurze Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K9130.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu — przyjmie natychmiast księgowych - inwentaryzatorów z wykształceniem wyższym, wzgl. średnim i co najmniej 6-letnią praktyką, elektryków do trafostacji z uprawnieniami na wysokie napięcie z IV i III grupą kwalifikacyjną, palaczy c. o. Wysokość wynagrodzenia do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Pers. UAM, Poznań, Stalingradzka 1, pok. 32. K9168

Technika - mechanika do pracy w Dziale Szefa Produkcji, oraz palaczy kotłów wysokopiętnych c. o. — przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Ter., Poznań, ul. Marcinkowska 17/19. Zgłoszenia w Dziale Kadr. K9170

Praca

Gospoście dobrze gotująca poszukuje pracującą małżeństwo do prowadzenia domu na wsi, wysokie wynagrodzenie. Inz. Makowska Z. P. O. W., Kottlin K. Jarocina. 19021g

Gospośnią na stałe natychmiast potrzebna. Zielona Góra, Jedności Robotniczej 28 — Kwiatkówna. K9591

Potrzebna dochodząca pomoc domowa do trzech osób. Zgłoszenia: po godz. 17. Gorczyckiego 10 m. 6 (róg Jackowskiego). 19377g

Pomoc do pracy w gospodarstwie (kobieta) potrzebna zaraz. Pawliczak, Lipno, powiat Leszno. 19379g

Potrzebny pracownik na stałe na gospodarstwo. Krzeszki, Siewierska 19, dojazd autobusem z Rataj. 19050g

Dyplomowany ogrodnik z dziesięcioletnią praktyką w specjalizacji warzywniczej przyjmie posadę w woli, poznańskim lub bydgoskim. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19386g.

Sprzątanie i pranie raz w tygodniu przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19416g.

Czeladnik piekarski i uciech potrzebny. Spanie na miejscu. Michałowski, Puszczykowo, Poznański 33, tel. 175. 19419g

Pomoc domowa na 4-5 godzin dziennie przyjmie. Zgłoszenia: po godz. 18. Warszawska, Poznań, Gwardii Ludowej 5 m. 9. 19444g

Nauka

Fortepianowej gry udzieli pedagog. Ratajczaka 26, wejście 8, piętro II. 18659g

OGŁOSZENIA DROBNE

W języku niemieckim: tłumaczenia, przepisywanie na maszynie, korepetycje, konwersacje polsk. Tel. 450-39. 19428g

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 19222g

Kupno

Skuter „Lambretta” nowy lub mało używany kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19381g.

Biurko debowe, ciemne kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19428g.

Kupię pilnie do ciagnika „Steyr” mechanizm do młócenia. Poznań, Owsińska 15 m. 3. 19484g

Sprzedaż

Samochody, motocykle zakup — sprzedaż, polecenie usługi. Koncesjonowane. Posrednictwo Sprzedaży Samochodów. Poznań, Nad Wierzbakim 5, tel. 459-07. 17820g

Samochód „Syrena” w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Górczyn, Westerntal 3. 19352g

Sprzedam kuchnię 3-palnikową z piekarnikiem na gaz oraz łóżeczko metalowe dla jalki i wózek sportowe, okazynie do nabycia. Marszałkowska 24 m. 1. 19744g

Pianino „Betting” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Poplińskiego 8 m. 2, godz. 16-19. 19413g

Sprzedam westfalkę na węgiel oraz dwa metalowe łóżka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19415g.

Sprzedam prasę hydrauliczną do olejarni. Piotrowicz, Gostyń, Rynek 8. 19421g

Sprzedam samochód (stary typ). Dzierżyńskiego 19 m. 2. 19431g

Pianino mało używane, krzyżowe, niemieckie, sprzedam. Grottera 8 m. 2. 19435g

Maszynę Werytas, stół okrągły, płaszcz granatowy, nowy, sprzedam. Kilińskiego 6 m. 8, Wilda. 19433g

Okazyjnie sprzedam samochód „Gaz 67”. Stan dobry. Majewski, Garby, poczta Swarzędz. 19448g

Samochód „DKW” 700 blaszany, kabriolet, sprzedam. Zgłoszenia: telefon 459-86. 19450g

Sprzedam samochód osobowy „Adler-Triumpf” po kapitalnym remoncie, części zapasowe. Dzierżyńskiego 265. 19452g

Syrena stan pierwszorzędny sprzedam. Cena 55 tysięcy. Poznań, Sołwińskiego 44 m. 2. 19458g

Ładny garaż na 2 motocykle — sprzedam. Tel. 459-25, po godz. 19. 19460g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczępanka, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedam „Jawę” 175. Stan b. dobry. Łozowa 97 m. 4. 19494g

Bibliotekę, biurko, pianino orzechowe, okazyjnie sprzedam. Zbąszyńska 24, tel. 437-36. 19499g

Sprzedam spacerówkę gietą z budka i pokrowcem. Tel. 614-65. 19506g

Lokale

Poszukuje garażu na Łazarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19329g.

Zamienie pokój 19 m², sło naczyni, i piętro, wspólna kuchnia, jezycie, na pokój z kuchnią lub kawalerkę. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19383g.

Kupię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, komfortowe, wyłączone, blisko linii tramwajowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19385g.

Pokój z kuchnią, przyłączone, piętro (Rataje - Wioślarska) zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19397g.

Przyjmę trzech panów na pokój (Antoninek). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19401g.

Sprzedam samochód „Mercedes” względnie zamienie na „Junaka”. Sikorskiego 40. 19402g

Zamienie 3/4 pokoju, kuchnia, komfort. c. o., w centrum, śródmieście Szczecina na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19404g.

Pokoju dla młodego pana na stanowisku szukam. Może być na krótki okres 2-3 miesiące. Cena obłożna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19406g.

5.000 zł dam za pusty pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19407g.

Studentka I roku med. szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19412g.

Garaż poszukuję. Okolica Ryńku Jeżyckiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19426g.

Zamienie z Zabrze pokój z kuchnią na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19445g.

Kupię mieszkanie wyłączone dam 30.000. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19433g.

Przetargi — Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pok. 15 — na mocy przepisu art. 608 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1962 r. o godz. 9 w mieszkaniu nr 5 przy ul. Dąbrowskiego nr 23 w Poznaniu, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości: radioodbiornika, dwóch szaf do garderoby, leżanki, biblioteki, stołu, sześciu krzeseł, fortepianu i zegarka na rękę oszacowanych na łączną sumę 20.700 zł. Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu wyżej oznaczonym. K9607

Stacja Hodowlano-Badawcza IHAR, Smolice, pow. Krotoszyński, ogłasza przetarg na wykonanie instalacji zewnętrznej sieci wodociągowej od zbiorników wodnych gorzeli do ogrodnicztwa na terenie Stacji. Materiały do przetargu i informacje znajdują się w Stacji Hodowlano-Badawczej IHAR, Smolice. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe i społeczne. Oferty należy składać do dnia 30. X. 1962 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. XI. 1962 r. K9333

Przyjmę panienki na wspólny pokój. Gostyńska 98 (Górczyn). 19395g

Dobrze zapłacić za skromne mieszkanie ewent. peryferia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19447g.

Siostry studiujące i pracujące poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19457g.

Szczecin! Ładne dwupokojowe mieszkanie z kuchnią, telefonem zamienie na podobne w Poznaniu (telefon niekonieczny). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19462g.

Pilnie poszukuje garażu w okolicy Marchlewskiego. Oferty tel. 85-74 godz. 8-10. 19471g

Przyjmę na pokój 2 uczniów technikum. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19473g.

Na pokój przyjmę dwóch uczniów trzech studentów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19478g.

Wille komfortowa, jednorodzinna, pięknie położona, przy sprzedaży całą wolną, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19501g.

Wille w dzielnicy Jeżyce, wzdł. Grunwald, jednorodzinna, wolnostojąca, wykończona, wzdł. do wykończenia, przy kupnie wolna, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19506g.

Sprzedam domek gospodarczy z ogrodem 1800 m² ogrodu. Warunek zamiana mieszkania. Poznań 18, Osiedle Pilewska, ul. Łaskowa 4 m. 1. 19488g

Sprzedam wille dwurodzinną wyłączone, wolne mieszkanie 3-pokojowe. Dzielnica Poznań - Grunwald, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19490g.

Kupię mieszkanie wyłączone dwa do 4 pokoi z kuchnią lub domek jedno rodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19495g.

Dom z ogrodem w Lubońsku sprzedam. Luboń 3, Rejtana 8. 19505g

Zguby. W dniu 20. IX. 1962 r. skradziono torebkę z legitymacją Ubezpieczalni i przybarami szkolnymi. Stefania Ignas, Długa 6 m. 2. 19566g

Różne. Akwizytorów do sprzedaży artystycznie malowanych makat poszukujemy. Oferty pisemne: „R-2339” FAK — Warszawa, Poznańska 38. K9612

Matrymonialne. Panią inteligentną, pogodnego usposobienia, do lat 50, pozna projektant rozwiedzioną. Oferty matrymonialne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19429g.

Dnia 25 września 1962 r. zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni —

Franciszek Leśniak

mistrz stolarski

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarnej w Lubońcu.

RADA I ZARZĄD

Rzemieślniczej Spółdzielni Rzemiosł Drzewnych Usług, Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, Rybaki 34 K9664

Dnia 25 września 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najtroskliwszy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, sp.

Marian Czamański

ADWOKAT

radca prawny Zakładów Radiowych „Diora”, M. H. D., i Zakładów Gastronomicznych w Dzierżoniowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Błuszczowej.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, ZIEĆ, WNUKI, BRACIA I RODZINA

Dzierżoniów, Poznań, Siedlec. 19861g

Dnia 25 września 1962 r. po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, zakończyła w Bogu swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 71, sp.

z Mielcarków

Franciszka Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

DZIECI, WNUKI I RODZINA

19823g

Dnia 25 września 1962 r. zakończyła swe pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana najlepsza matka, babcia, prababcia i teściowa, sp.

Stefania Kazińska

Z DOMU BARDZIŃSKA

Odprowadzenie drogiej nam zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz parafialny w Nowym Mieście

n. Wartą nastąpi w piątek, dnia 28 września 1962 r. o godzinie 16.

Zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

CÓRKI I SYNOWIE Z RODZINAMI ORAZ BRACIA I SIOSTRA

Nowe Miasto n. Wartą. 19897g

Dnia 25 września 1962 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przestało bić serce mojej, opatrzonej Sakramentami św., najtroskliwszej i nigdy niezapomnianej żony, naszej całym sercem oddanej mamusi, siostry, siostrzenicy, szwagierki i cioci, w wieku lat 47, sp.

Wandy Białas

Z DOMU ZNANIECKIEJ

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ Z SYNEM I RODZINA

Poznań, Kochanowskiego 19 m. 13, Dortmund, Gdańsk, Piła. 19853g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączy wszystkie działy; Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8-17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89, 611-21 w 13, 15, 21. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch”. Poczta, druk: Zakłady Graficzne Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-12

Wrzesień
27
czwartek

Imieniny
Kosmy,
Damiana

Słońce:
wsch.: 6.45
zach.: 18.42

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Oskarżeni”
WITASZYCE — „Eugenia Gran-
det”.

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczyn-
ne; Noteć: „I ty zostaniesz India-
niną”; CZARNKÓW — „Wyspa
śmierci”; GNIEZNO — Lech: „Pan
bez mieszkania”; Polonia: „Spół-
niemi przedchodnie”; GOSTYN —
„Dom bez okien”; JAROCIN —
„Pracznik z Portugalii”; KALISZ —
Kosmos: „Traper z Kentucky”;
Stylowe: „Et cetera pana pułkow-
nika”; Wolność: „Kolorowa me-
lodie”; Kępno — „Parasol św.
Piotra”; KOŁO — „A lasy wiec-
nie śpiewają”; KONIN — Ener-
getyk: „Futrany gang”; Górniki:
„Młode lwy”; KOSCIAN — „Pro-
fesor”; KROTOSZYN — „Gar-
bus”; LESZNO — „Zołnierzy i bo-
hater”; MIEŻDZYCHÓD — „Statek
z dynamitem”; NOWY TOMYŚL —
„Wzgórze 905”; OSTROW — Ro-
ma: „Noc w zoo”; SŁUPCA — „Za-
kochała się dziewczyna”; SREM —
„Skarby króla Salomona”; SRO-
DA — „I ty zostaniesz Indiani-
nem”; SZAMOTUŁY — „Kryżacy”;
TRZCIANKA — „Ciao, ciao
Bambina”; TUREK — „Tahiti”;
WAGROWIEC — „U progu ciem-
ności”; WOLSZTYN — „Dama z
pieskiem”; WRZESNIA — „Sto
kilometrów”; STĘŻEW — „Spraw-
cy nieznani”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka;
7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Muzyka;
8.50 — „Wiara w magię” — aud.
W. Kozłowskiego; 9 — Dla klas:
III i IV; 9.20 — Koncert orkiestry
Rozgł. Śląskiej PR; 10.10 — Aud.
recenzyjna o książce Iba Battuty
pt.: „Osobliwości miast i dziw-
nych podróży” w oprac. Józefa Mały-
ńskiego; 10.20 — Koncert — w pro-
gramie muz. klas.; 11.20 — „Koniec
naszego świata”; 11.20 — Wirtuoz
muzyki rozrywk.; 12.15 — „Rola
kwadrans”; 12.45 — Muz. ludowa
narodów radz.; 13 — Dla klas: V,
VI i VII; 13.20 — Muz. popul.; 14 —
„Na ryby” — opow. Izaaka Met-
tero, przekład Leona Susida; 14.30 —
Koncert orkiestry mandolin-
istów Rozgł. Łódzkiej PR; 15.10 —
Postęp w gospodarstwie domo-
wym; 15.20 — Utwory skrzypco-
we; 15.35 — „Co się wam w tej
audycji najbardziej podoba”; 16.05 —
„Listy z Polski”; 16.30 — Z ży-
cia ZRR; 17.05 — Koncert ży-
czyński; 18 — Rep. literacki; 18.20 —
Aktualności zagraniczne; 18.30 —
Tomasz Kiesewetter, „Cztery tań-
ce polskie”; 18.55 — Magazyn Nau-
kowy PWN; 19.05 — „Wszystkie
chwytu dozwolone”; 19.50 — Mu-
zyka; 20.26 — Sport; 20.30 — Mau-
rice Ravel — „Dziecko i czary” —
fantazja liryczna; 21.30 — Rewia
orkiestr tanecznych;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muzyka; 7.40 —
Przegląd prasy; 7.50 — Muzyka;
8.35 — „To wszystko działa się na-
prawdę”; 13 — Studenci Państw.
Wyszej Szkoły Muz.; 13.25 — „Nie
dźwiedz”, odc. pow. W. Faulkne-
ra; 14.35 — Publicystyka zagran.;
14.45 — Dla dzieci; 15 — Melodie
rozrywkowe; 15.10 — „Z dzieł
muzyki chóralnej”; 15.30 — Dla
dzieci; 16.25 — Sport; 16.35 — Pol-
skie piosenki; 16.55 — Nowe książ-
ki Wyd. Pozn.; 17.12 — Komen-
taryz aktualny K. Łącznego; 17.25 —
Koncert Pozn. Piętnastki Ra-
diowej; 18.50 — „Tajemnice Cho-
rezmu”, pog. W. Czarnkowskiej;
19.30 — Rozmowa z ministrem kul-
tury i sztuki, T. Galińskim; 19.45 —
Franciszek Schubert: Divertisse-
ment à la Hongroise; 20.15 —
Do tańca grają orkiestry; 21.27 —
Sport; 21.40 — „Dialóg dwóch me-
żatek”; 22.30 — Reportaż Bohdana
Pocleja z festiwalu „Warszawska
Jesień”; 23.20 — Muz. rozrywkowa
i taneczna;
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 16, 17.30, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 9.55 — Program dla
szkół; język polski dla klas VII;
„Chopin” (W-wa); 17.35 — Pro-
gram dnia (lok.); 17.40 — Młodz.
Kronika Filmowa (W-wa); 18.05 —
Polska Kronika Filmowa (W-wa);
18.15 — „Na półkach księgar-
skich” (W-wa); 18.25 — Telewiz-
Magazyn Techniczny (K-ce); 18.55 —
Koncert młodych solistów (War-
szawa); 19.30 — Dziennik (W-wa);
20 — Film fab. prod. radz. „Mar-
twe dusze” — od lat 16 (lok.); 21.55 —
Program z cyklu: „Nasza ro-
dzina” — „Nas dwoje” (W-wa);
22.05 — Ostatnie wiadomości (War-
szawa).
WARSZAWA: 9.55 — Dla szkół;
język polski (kl. VII); „Chopin”

Spółdzielczość szuka środków

Wytyczna — obniżenie kosztów budowy mieszkań

Nie po raz pierwszy wielkopolska spółdzielczość mieszka-
niowa podejmuje problem racjonalnego wykorzysty-
wania środków na budownictwo. Jeśli sprawa ta stała się
w tych dniach tematem narady partyjno-ekonomicznej,
zwołanej przez poznański oddział Centralnego Związku
Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, to fakt ten ozna-
cza, że kwestia obniżenia kosztów budowy mieszkań zy-
skała sobie najwyższą rangę wśród działaczy spółdziel-
czych.

Obecnie w Wielkopolsce bu-
duje się więcej niż w większo-
ści pozostałych województw.
Z analizy kosztów budowy wy-
nika, że każdy m² powierzch-
ni budynków, które zostaną
oddane do użytku w roku przy-
szłym będzie w Poznaniu niż-
szy o 159 zł od normy krajo-
wej, a w województwie — aż
o 448 zł. Uzyskanie w ten spo-
sób oszczędności umożliwi
zbudowanie dodatkowo 64 mie-
szkań 3 izbowych w Poznaniu
i 93 mieszkań — na terenie
województwa. Rezultaty te do-
brze świadczą o roli spółdziel-
ni w procesie inwestycyjnym,
są jednak nie wystarczające w
stosunku do potrzeb. Miara
zaś tych potrzeb jest liczba
członków spółdzielni oczekują-
cych na mieszkania. W Pozna-
niu jest ich 4.700 a zadania
przewidują zbudowanie 3.900
mieszkań spółdzielczych. W
ub. roku spółdzielczość poznań-
ska zobowiązała się zbudować
w obecnej 5-lacie dodatkowo
1000 mieszkań. Realizacja tego

zobowiązania wymaga poszu-
kiwania dalszych, wydatnych
środków obniżenia kosztów bu-
downictwa.

Narada partyjno-ekonomicz-
na wielkopolskiej spółdzielczo-
ści mieszkaniowej dostarczy-
ła cennego materiału do roz-
ważań na temat sposobów dal-
szego obniżenia kosztów bu-
downictwa oraz realizacji pro-
gramu tzw. budownictwa przy-
kładowo-oszczędnego.

Analiza możliwości obniże-
nia kosztów, przeprowadzona
na naradzie przez przedstawicieli
projektantów domów
spółdzielczych, wykazała, że
przez zastosowanie tańszych
materiałów budowlanych i wy-
kończeniowych zaoszczędzić
można jedynie około 100 zł na
1 m² powierzchni użytkowej.
Stoi tu na przeszkodzie nie
tylko brak tańszych materia-
łów. Budownictwo poznań-
skie, z racji dużej produkcji
cegły, nie może stosować gazo-
betonu, dającego 5 proc.
oszczędności na budowie. Stu-
żolowa oszczędność to, nieste-
ty, niewiele gdy chodzi o spro-
wadzenie kosztu bezpośrednie-
go 1 m² poniżej 2000 tys. zł.
Przeciętny koszt w Poznaniu
przekracza tę granicę o 453 zł,
a na terenie województwa o
342 zł.

Projektanci skłonni są da-
żyć do potanienia budownict-
wa przede wszystkim przez
zmiany architektoniczno-kon-
strukcyjne, co uchroniłoby
spółdzielnię od obniżania stan-
dardu wyposażeniowego mie-
szkań. I tu, w konfrontacji z
opiniami inwestorów okazuje
się jak dalece rzecz wymaga
rozważań i ostrożności. Prze-
wodniczący Zarządu jednej z
największych poznańskich
Spółdzielni — „Grunwald” —
wypowiedział się mianowicie
za pewnym obniżeniem stan-
dardu wyposażenia sprzeciw-
iając się natomiast proponowa-
nym zmianom konstrukcyjnym, da-
jącym w efekcie mieszkania z
pokojami przejściowymi oraz
kuchnie i łazienki pozbawione
bezpośredniego światła dzien-
nego.

— „Spółdzielcy — mówił mgr
J. Steca — wolą zrezygnować np.
z mebli budowlanych, które, po-
zostawiając odpowiednie wnęki,
można zawsze uzupełnić. Zgadzają
się na zastąpienie parkietów
czy plastików twardymi płytami
pilśniowymi. Natomiast sprze-
ciwiają się proponowanym zma-
niom konstrukcyjnym, które raz
na zawsze obniżają wartość użyt-
kową mieszkań”.

Narada partyjno-ekonomicz-
na spółdzielczości mieszkaniowej
nie ograniczyła się jednak
do problematyki budownictwa
„przykładowo oszczędnego”.
Zarówno projektanci jak i
przedstawiciele spółdzielni wy-
powiadali się za zastosowa-
niem nowych środków oszczęd-
ności w całym budownictwie
mieszkaniowym.

Członkowie spółdzielni są oso-
biście zainteresowani w tym, aby

Kandydaci do Konkursu
im. H. Wieniawskiego
w „Mozaice”

Klub Spółdzielczy „Mozaika”
oraz Poznańskie Towarzystwo
Muzyczne im. H. Wieniawskiego,
organizują cykl spotkań z kandy-
datami i jurorami IV Międzynarodowego
Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Po-
znaniu.

Pierwsze spotkanie tego cyklu
z grupą poznańskich skrzypków
— kandydatów do Konkursu —
J. Kaliszewską, M. Szwarcem i
T. Zymbakiem odbędzie się dziś
27 bm. o godz. 19 w Spółdzielczym
Klubie „Mozaika” przy Starym
Rynku 73/74.

W programie spotkania kon-
cert, na który złożą się utwory
objęte regulaminem I, II i III
etapu Konkursu.
Karty klubowe nie obowiązują.
Wstęp wolny. (ha)

ich mieszkania budowano jak naj-
mniejszym kosztem. Z wysiłkami
spółdzielni, zmierzającymi w tym
kierunku, trudno jednak pogodzić
pewne fakty z dziedziny polityki
zaopatrzeniowej. W ostatnim cza-
sie np. spółdzielnie mieszkaniowe
w Poznaniu zmuszono do zasto-
sowania na wykończonych budyn-
kach parkietu dębowego I klasy.
Poznań pominięty bowiem został
całkowicie w przydziałach tań-
szych materiałów podłogowych.
Wskutek tego koszt budowy jed-
nego tylko zespołu budynków
Spółdzielni „Grunwald” wzrósł
raptownie o okragły milion zł.
Fakt ten przemawia za koniecz-
nością kompleksowego rozpatry-
wania sprawy oszczędności w bu-
downictwie, gdyż żaden „przykła-
dowo oszczędnie” wzniesiony bu-
dynek nie rekompensuje tego ro-
dzaju „oszczędności”. (kon)

Inauguracja
obchodów
13 rocznicy NRD

Zarząd Wojewódzkiej Towar-
zystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich
w Poznaniu rozpoczął już cykl imprez, zwią-
zanych z bogatym programem
obchodów w naszym woje-
wództwie 13 rocznicy powsta-
nia Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej, która przypada
na 7 października br.

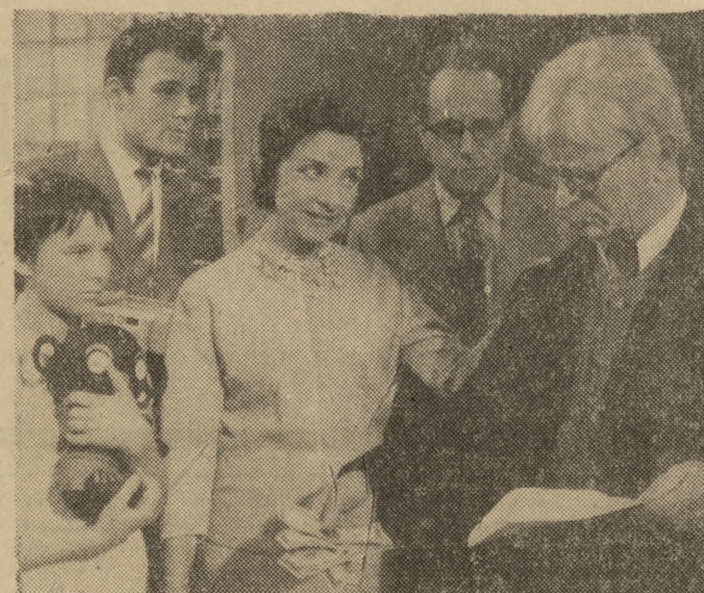
W ubiegłym tygodniu bawił
w Poznaniu i w Wielkopolsce
red. Siegmara Krause z Radia
Berlin (NRD), działacz FDJ,
który w naszym kraju przeby-
wał na zaproszenie TRZZ.
Gość wygłosił szereg pogada-
nek na temat wychowania
młodzieży w obu państwach
niemieckich. M. in. red. Krau-
se spotkał się ze słuchaczami
obidwu poznańskich Studiów
Naczelniczych, bawił w Kro-
toszynie, gdzie mówił w śro-
dowisku tamtejszych nauczy-
cieli, a także w Ostrowie
Wlkp., gdzie spotkał się z mło-
dzieżą szkolną. Ponadto red.
Krause odbył w Poznaniu
spotkanie z aktywem organi-
zacji młodzieżowych. (c)

„Jadą goście
jadą...”

Ostatni, ale nienajmniej ważny
— jak mówi angielskie przysłowie,
wchodzi na ekrany wśród
nowych pozycji tegorocznych
Dni Filmu Polskiego — film pl.
„Jadą goście, jadą”. Jakichkol-
wiek usterek nie doszukaliby się
w nim krytycy — film będzie z
całą pewnością życzliwie przyję-
ty przez widzów. Twórcy zapre-
zentowali nam bowiem nareszcie
realistyczną a nie nudną, nie-
zwykle zabawną — a bez fanta-
stycznych udeźnień i co najwa-
żniejsze — pełną humoru, dowi-
pu a także satyry komedię współ-
czesną. Jest to dzieło trzech re-
żyserów: Gerarda Zalewskiego,
Jana Rutkiewicza i Romualda Do-
brzyńskiego, z muzyką Stefana
Kisielewskiego. Film składa się
z trzech nowel, powiązanych z
sobą osobami, wspólnie przyby-
wających do kraju Polaków z za-
granic.

Na zdjęciu: wykonawcy noweli
pierwszej: (od lewej) Maryla Ba-
torowicz, Paul Glass, Zenon Bu-
rzyński, Sylwia Zakrzewska i Ka-
zimierz Opaliński. (w)

Fot. — CWF

Grunwaldzkim szkołom potrzebna
pomoc Komitetów Opiekuńczych

Radni Grunwaldu omawiali w minioną środę na XII se-
sjach DRN, zagadnienia oświaty. W grunwaldzkiej sesji
wzięli także udział przedstawiciele Komitetów Rodziciels-
kich i Opiekuńczych.

Referat, który wygłosił kie-
rownik Wydziału Oświaty i
Kultury Prezydium DRN —
Grunwald, Stanisław Pawe-
łek, poruszył dwa istotne za-
gadnienia: ożywienie pracy
Komitetów Rodzicielskich o-
raz sprawę dokształcania do-
rosłych.

Od dobrze zorganizowanej
współpracy domu ze szkołą
zależy w dużym stopniu o-
siąganie pozytywnych wyni-
ków w nauce oraz wychowa-
niu. Nie wé wszystkich jed-
nak szkołach ta współpraca
układa się należycie. Niektóre
Komitety nie przejawiają
większego zainteresowania
problemami szkół lub traktu-
ją swoją działalność jako jed-
no ze źródeł powiększania
funduszy szkolnych. Nie by-
łoby w tym ostatnim nic złe-
go, gdyby nie forma realiza-
cji tego celu. No, bo organi-
zowanie np. zabaw suto za-
krapianych alkoholem, nie
może przysparzać szkole do-
brego imienia.

Starania zresztą o zwiek-
szanie funduszy nie powinny
i na pewno nie zastąpią wła-
ściwych zadań Komitetów,
do których są one powołane.
Chodzi przecież o należytą
więź rodziców ze szkołą, czę-
ste kontakty oraz zaintereso-
wanie wychowawców dzie-
ci problemami szkoły. Niemal-
e znaczenie dla szkół ma także
pedagogizacja rodziców. W
ub. r. szkolnym w kilku szko-
łach podstawowych (nr 9, 24,
34 i 68) zorganizowano uni-
wersytety dla rodziców, które
przyniosły dobre efekty.

W każdej szkole znajdzie się
zawsze garstka rodziców, któ-
rzy rozumieją, że tylko wspólna
praca wychowawcza może
przynieść pożądane rezulta-
ty. Natomiast część rodziców
bagatelizuje ten ważki w ży-
ciu szkoły moment. Dlatego
też chodzi obecnie — w pier-
wszym roku wprowadzenia re-
formy szkolnej — o ożywie-
nie pracy Komitetów Rodzi-
elskich. Od tej współpracy,
błd tego jak ona będzie się u-
kładać, zależy przecież postę-
py w nauce.

Druga sprawa poruszona w re-
feracie dotyczyła dokształcania
pracowników z zakresu 7 klas
szkół podstawowych. Od lat już
władze oświatowe dokładają sta-
rań, by ułatwić pracującym ukoń-
czenie nauki. Niestety, sporo
jeszcze osób nie posiada ukoń-
czonych 7 klas. Winę za to ponoszą
w większości przypadków kie-
rownicy zakładów, którzy ze swej
strony nie zachęcają pracowników
do kontynuowania nauki.

Na wczorajszej sesji mó-
wiono także o konieczności
poszerzenia współpracy szko-
ły z Komitetami Opiekuńczy-
mi. Wraz z wprowadzeniem
zajęć politechnicznych do
szkół pomoc zakładów jest
wprost nieodzowna. Niektóre
z nich dysponują przecież
zbędnymi narzędziami i odpa-
dami, które mogą służyć mło-
dzieży. Nie wszystkie jednak
zakłady wykazują należytą
troskę o swoich podopiecz-
nych, a opieka ich polega wy-
łącznie na... składaniu życzeń
w dniu rozpoczęcia roku
szkolnego. To faktycznie nie
wiele, zważywszy że szereg
zakładów posiada możliwości
służenia szkołom konkretną
pomocą. (an)

Nowatorzy rolnictwa

mają głos

Konkurs
dla rolników — praktyków

Redakcja „Głosu” w po-
rozumieniu z Wydziałem
Rolnictwa Prezydium WRN,
Oddziałem Wojewódzkim
Stowarzyszenia Inżynie-
rów i Techników Rolni-
ctwa, Wojewódzkim Związ-
kiem Kółek Rolniczych,
Wojewódzkim Związkiem
Spółdzielni Produkcyjnych,
dyrekcją Zjednoczenia PGR
i Zarządem Wojewódzkim
Związku Młodzieży Wiej-
skiej ogłasza konkurs na
prace problemowe z zakre-
su doświadczeń i osiągnięć
produkcyjnych w gospo-
darstwach rolnych.

Tematyka artykułów kon-
kursowych powinny być —
według regulaminu — na-
stępujące cztery zagadnie-
nia:

1. Jak zwiększam zbiory
ziemniaków w gospodar-
stwie?
2. Jak uzyskuję wysoką
wydajność pastwisk i łąk
kośnych?
3. Jakie korzyści przyno-
si uprawa pszenicy?
4. Co zrobiłem dotych-
czas w zakresie postępu
technicznego w gospodar-
stwie i jak sobie wyobra-
zam dalsze mechanizowanie
prac polowych i podwórz-
nych?

W konkursie mogą brać
udział: rolnicy indywidualni,
członkowie spółdzielni
produkcyjnych, agronomo-
wie gromadcy, pracowni-
cy PGR-ów i rolniczych
placówek naukowo-do-
świadczalnych. Artykuł kon-
kursowy omawiać powinien
tylko jedno z wyżej wska-
zanych zagadnień — je-
den autor może napisać
dwa artykuły.

Opracowanie artykułu
konkursowego musi być
zwięzłe, jasne, zrozumiałe
dla każdego mieszkańca
wsi, oparte na faktycz-
nych doświadczeniach i nie
przekraczać 3 kartek rękopi-
sanych. Materiał do druku
kwalifikuje specjalna komisja
konkursowa, złożona z pracow-
ników Wydziału Rolnictwa
Prezydium WRN, SITR-u
i redakcji „Głosu”. Za-
kwalifikowane materiały
drukowane będą w wyda-
niu terenowym „Głosu
Wielkopolskiego”. Kryteria
kwalifikacyjne: wysoka
wydajność z hektara, osią-
gnięcia ekonomiczne, twór-
cza myśl piszącego, wzoro-
wa organizacja pracy,
przydatność doświadczeń
do upowszechnienia, okre-
ślenie klasy ziemi, na któ-
rej uzyskano wysokie zbiory
itp.

Wydrukowane w „Głosie
Wielkopolskim” materiały
oceni wspomniana komisja
konkursowa, przyznając
następujące nagrody:

- I. — pralka elektrycz-
na
- II. — odkurzacz elek-
tryczny,
- III. — rower turystyczny
- IV. — zegarek na ręce
- V. — szybkowar kuch-
ny.

Dla pozostałych uczest-
ników konkursu — auto-
rów wydrukowanych prac
przewiduje się bony książ-
kowe wartości 100 — 150
zł. Ostateczne rozstrzyg-
nięcie konkursu i rozdanie
nagród nastąpi 15 grudnia
1962 r.

A więc zapraszamy do
udziału w naszym konkur-
sie pod hasłem: NOWATO-
RZY ROLNICTWA MAJĄ
GŁOS! Opracowane mate-
riały — rękopisy lub ma-
szynopisy — prosimy nad-
syłać pod adresem: „Głos
Wielkopolski”. Dział Zi-
elonego Zagłębia, Poznań
ul. Grunwaldzka 19.